



# GŁOS AKADEMICKI

WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ  
PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW



**WYKORZYSTAĆ  
POTENCJAŁ WAT**  
s. 5



**Pomóżmy  
Wojtkowi**  
s. 8



**Nowy „STARY”  
SAMORZĄD**  
s. 21

**W WOJSKOWYM SUPERMARKECIE s. 28**



O tym, że w Progresji – Klubie Studentów Wojskowej Akademii Technicznej, można się świetnie i kulturalnie pobawić, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. 31 stycznia br. studenci naszej filma Mater (i nie tylko) świętowali w niej „Ostatki”.

Na scenie wystąpił zespół Skalar. 14 lutego, w „Walentynki”, gwiazdą wieczoru był zespół Akcent. Zabawa była przednia. Dla wszystkich, a szczególnie dla tych, których ominęły wspomniane imprezy, mały przegląd scenek z klubu.

PROGRESJA



## SŁOWO OD REDAKTORA

Dotychczasowy wspaniały dorobek i ogromny potencjał naukowo-badawczy Wojskowej Akademii Technicznej zostaną wykorzystane przy tworzeniu nowej strategii dla polskiego przemysłu obronnego, mówił gen. bryg. Sławomir Szczepaniak, dyrektor Departamentu Zaopatrywania Sił Zbrojnych MON, który 20 lutego br. wizytował naszą uczelnię. Z potencjału, doświadczenia i bazy Akademii chce też skorzystać Straż Graniczna. Jej szef, mjr SG Leszek Elas, który w lutym odwiedził WAT, nie wykluczył, że już niebawem obie strony mogą podpisać ramową umowę o współpracy. Szerzej o obu wizytach, jak zwykle, w Aktualnościach.

14 lutego br. w Instytucie Chemii na Wydziale Nowych Technologii i Chemii WAT wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wojciech Kiciński, student II roku studiów doktoranckich, wskutek wybuchu mieszanki wybuchowej, jaką przygotowywał do swojej doktorskiej pracy badawczej pt. „Nanostrukturalne materiały wybuchowe”, doznał obrażeń obu rąk i twarzy. Pomóżmy Wojtkowi! Wspomóżmy jego leczenie i rehabilitację, wpłacając pieniądze na konto Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą” lub też przekazując na nie 1 proc. podatku dochodowego, rozliczając się z urzędem skarbowym. Szczegóły na str. 8.

Od stycznia 2004 r. do września 2005 r. na łamach „Głosu” prezentowaliśmy zespoły badawcze funkcjonujące w Akademii i ich dorobek. Kontynuując tamten cykl, od numeru lutowego zaczynamy serię artykułów prezentujących szerokiej społeczności naszej uczelni wybrane przedsięwzięcia badawcze realizowane przez zespoły naukowe na poszczególnych wydziałach WAT. Na początek przedstawiamy efekty prac Zespołu Geomatyki Stosowanej Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji. Jednocześnie zachęcamy wszystkie inne zespoły naukowe naszej Alma Mater do współpracy z redakcją i prezentowania swoich osiągnięć.

Wracamy również do „testowanego” już na łamach naszego pisma pomysłu prezentowania przeglądu prasy. W tym numerze jest to przegląd czasopism wojskowych, więc zainteresuje głównie pracujących w Akademii oficerów. W przyszłości postaramy się nie zapominać także o studentach i pracownikach cywilnych.

WAT jest uczelnią typowo techniczną. Wiele osób skarży się, że „nie są na bieżąco z językiem polskim” i zazwyczaj łatwiej im napisać kilkunastostrońcowy referat na konferencję aniżeli krótki tekst popularnonaukowy do „GA”. Z myślą o nich w dziale Hobby uruchamiamy cykl porad językowych.

Życzę przyjemnej lektury i jak zawsze zachęcam do współpracy.

Elżbieta Dąbrowska

## Spis treści



### 4. WIZYTA ATTACHE WOJSKOWYCH

4. WAT WŚRÓD ZAŁOŻYCIELI
5. WYKORZYSTAĆ POTENCJAŁ WAT
6. PRZEGLĄD PRASY
6. SKORZYSTAMY Z DOŚWIADCZEŃ AKADEMII
7. ODESZLI ZNAKOMICI LOTNICY
8. POMÓŻMY WOJTKOWI
9. AWANSOWALI
9. SENAT POSTANOWIŁ
9. WYBORY 2008
10. POŻEGNANIA Z MUNDUREM

### 12. WIZJE SZKOLNICTWA WOJSKOWEGO

13. UNIJNE DOTACJE ROZPOCZĘTE
14. O KONIECZNOŚCI MYŚLENIA PROJEKTOWEGO
15. WOLONTARIAT ZA GRANICĄ
16. ZATRUDNIAJĄ SATELITY W NAUCE I GOSPODARCE
18. W DOBOROWYM TOWARZYSTWIE
19. W TROSCE O BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTWA I OBYWATELI
19. ZACIEŚNIANIE WSPÓŁPRACY
20. BEZPIECZEŃSTWO UŻYTKOWANIA STRZELNIC KRYTYCH
20. UZNANIE DLA NAJLEPSZYCH

### 21. STYPENDIA MINISTRA ODEBRANE

21. NOWY „STARY” SAMORZĄD
22. STUDENCKIE KOŁO HISTORYCZNE WAT W ROLI ODDZIAŁU „ARMII PODLASKIEJ” 1863 R.
23. BEST WAT – NAJBLIŻSZE IMPREZY
24. WAT NA WESOŁO
26. PRYMAS POLSKI – HISTORIA TYTUŁU

### 27. NAJOFIARNIEJSI

28. W WOJSKOWYM SUPERMARKECIE
29. NOWA ARMIA...
30. „KONSEKWENCJA TO MIARA SUKCESU”
31. ZABÓJCZY STRES. MORDERCZY STRES
32. CO NOWEGO W JĘZYKU POLSKIM?
33. ENCYKLOPEDIA WOJSKOWA
34. JANE'S INFORMATION GROUP – LIDER W DOSTARCZANIU WYSOKIEJ KLASY INFORMACJI

#### GŁOS AKADEMICKI WAT

Pismo Pracowników i Studentów

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Adres redakcji: ul. Kaliskiego 19, pok. 4

00-908 Warszawa 49, tel. 022 683 92 67

Redaktor naczelny: Elżbieta Dąbrowska

elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl

DTP i redakcja techniczna: Martyna Janus

Fot. na okładce: Aleksander Z. Rawski

Korekta: Renata Borkowska

Przygotowanie do druku: Redakcja Wydawnictw WAT

Druk: PROMOCJA XXI Sp. z o.o.,

02-495 Warszawa, Al. Jerozolimskie 232a

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów.

# WIZYTA ATTACHE WOJSKOWYCH

**Była to pierwsza wizyta w Akademii tak licznej grupy attache wojskowych akredytowanych w Polsce. 24 oficerów, w stopniach od podpułkownika do generała brygady, z Norwegii, Iranu, Rumunii, Danii, Chin, Japonii, Brazylii, Portugalii, Korei, Rosji, Turcji, Niemiec, Francji, ze Szwecji, z Węgier, Ukrainy, Grecji, Białorusi, Łotwy, Litwy i Serbii odwiedziło 24 stycznia br. naszą uczelnię.**



Gospodarz spotkania, pełniący obowiązki komendanta-rektora WAT płk dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, powitał przybyłych w sali Senatu uczelni. Następnie prorektor ds. naukowych prof. Leszek R. Jaroszewicz zapoznał gości z historią, ze statutem, z zasadami funkcjonowania oraz zaprezentował potencjał dydaktyczny i naukowy WAT, a także ofertę dydaktyczną uczelni. Prorektor podkreślił, iż nasza uczelnia jest jedynym tak szeroko zaangażowanym w prace dla wojska ośrodkiem naukowo-badawczym i dydaktycznym. Zaliczając się do najlepszych uczelni technicznych w kraju, przygotowuje cywilne kadry techniczne dla systemu obronności i bezpieczeństwa państwa i doskonale wykształconych pod względem technicznym oficerów dla Sił Zbrojnych RP. Wizja przyszłości kształcenia kandydatów na żołnierzy zawodowych była zagadnieniem, któremu prorektor poświęcił wiele uwagi w prezentacji, ponieważ armia jutro to armia oparta na technologii, zaawansowanej wiedzy i wyrafinowanej logistyce. Ze szczegółami zaprezentował też programy kształcenia podchorążych.

Z najnowszymi opracowaniami naszych naukowców attache wojskowi mogli się zapoznać, zwiedzając Zakład Konstrukcji Specjalnych na Wydziale Mechatroniki. Płk Przemysław Kupidura przedstawił opracowane w instytucie systemy uzbrojenia żołnierza, w tym m.in. w obszarze nowoczesnej broni strzeleckiej oraz amunicji.

Następnie delegacja udała się do Instytutu Optoelektroniki. Tam zastępca dyrektora instytutu płk dr inż. Krzysztof Kop-

czyński zaprezentował laboratoria teledetekcji laserowej, biodetekcji oraz akredytowane laboratorium optoelektroniki. W laboratorium teledetekcji laserowej szczególną uwagę gości zwróciły modernizowane zestawy przeciwlotnicze GROM oraz laserowe symulatory strzelań. Dłużej zatrzymali się też przy lidarze do zdalnego wykrywania obecności aerozoli chemicznych i biologicznych. Zainteresowanie budziły również amunicja inteligentna i ładunki zdalnego rażenia oraz laserowe laboratorium akredytowane.

Na Wydziale Elektroniki prodekan ds. naukowych prof. Marian Wnuk przedstawił zaś najnowsze opracowania, jakie ostatnio powstały i nad którymi pracują nadal zespoły wydziału. Były wśród nich np. urządzenia do rozpoznania elektronicznego czy systemy lokalizacji źródeł promieniowania. Goście zapoznali się też z zakresem prac badawczych dla wojska i przemysłu, jakie prowadzone są w akredytowanej komorze bezodbićowej do pomiarów kompatybilności elektromagne-

tycznej. Przedstawione zostały także opracowania z zakresu technik analizowania sygnałów i ukrywania informacji, a także wykorzystywane w stomatologii.

Na zakończenie wizyty goście odwiedzili plac szkolenia taktycznego i strzelnicę karabinową, gdzie na co dzień zajęcia mają nasi podchorążowie. Dziekan korpusu attache wojskowych płk Lasse Lindalen był pierwszy raz w naszej uczelni i w samych superlatywach wyrażał się o wyposażeniu laboratoriów, sal wykładowych, kadry akademickiej i... studentach. – *Obserwowałem twarze waszych studentów, zarówno cywilnych, jak i wojskowych – powiedział w luźnej rozmowie. – Odniosłem wrażenie, że każdy z nich legitymuje się z pewnością bardzo wysokim IQ. To również bardzo dobrze świadczy o uczelni.*

**Jerzy Markowski**



## WAT WŚRÓD ZAŁOŻYCIELI

**W styczniu br. Senat WAT podjął uchwałę o przystąpieniu naszej uczelni w charakterze członka – założyciela do Polskiej Izby Gospodarczej Zaawansowanych Technologii. Na początku lutego, na pierwszym posiedzeniu Komisji Rewizyjnej tej organizacji, na jej przewodniczącego wybrany został prof. Leszek R. Jaroszewicz, prorektor ds. naukowych WAT.**

Rada Polskiej Izby Gospodarczej Zaawansowanych Technologii (PIGZT) wybrała także władze tej najmłodszej na naszej scenie organizacji. Prezesem Izby został Ryszard Pregiel z Investel International, a wiceprezesami: Mirosław Grudzień z Vigo System S.A. i Tadeusz Kulik z Politechniki Warszawskiej.

PIGZT powstała z inicjatywy grupy przedsiębiorstw i placówek naukowych, w tym WAT, a celem jej przyświecającym jest partnerstwo społeczno-gospodarcze dla instytucji kierującej Programem Operacyj-

nym Innowacyjna Gospodarka 2007-2013. Sam Program będzie dysponował znaczącymi środkami finansowymi z Europejskiego Funduszu Strukturalnego oraz środkami krajowymi na działania w takich obszarach, jak: badania i rozwój, innowacje, technologie innowacyjne i komunikacyjne. Skuteczność wykorzystania tych środków zależeć będzie od optymalnego wyboru finansowanych z nich projektów i działań. PIGZT chce mieć znaczący głos przy tym wyborze.

**Jerzy Markowski**

# WYKORZYSTAĆ POTENCJAŁ WAT

– *Wierzę, że dotychczasowy wspaniały dorobek i ogromny potencjał naukowo-badawczy Wojskowej Akademii Technicznej zostaną wykorzystane przy tworzeniu nowej koncepcji funkcjonowania Sił Zbrojnych RP, a co się z tym wiąże nowej strategii dla polskiego przemysłu obronnego – powiedział gen. bryg. Sławomir Szczepaniak, dyrektor Departamentu Zaopatrzenia Sił Zbrojnych MON, który 20 lutego br. odwiedził naszą uczelnię.*

To była pierwsza wizyta gen. Szczepaniaka w Akademii i miała typowo roboczy charakter. Jej głównym celem było zapoznanie się z ofertą naszej Alma Mater dla DZSZ, a w szczególności z zadaniami, jakie WAT realizuje lub może realizować na rzecz bezpieczeństwa państwa. Generała interesował również udział Akademii w systemie pozyskiwania uzbrojenia i sprzętu wojskowego dla MON.

O wszystkim tym poinformował gościa gospodarz spotkania, pełniący obowiązki komendanta-rektora płk dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, prof. WAT. W spotkaniu uczestniczyli także: prorektor ds. naukowych, prof. dr hab. inż. Leszek R. Jaroszewicz; prorektor ds. kształcenia, prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński; kanclerz, gen. dyw. w st. spocz. Jan Klejszmit; zastępca kanclerza-pełnomocnik ds. rozwoju Dariusz Pomaski oraz zastępca kanclerza-szef logistyki płk Sławomir Kądalski.

Generał miał też okazję zapoznać się z aktualną strukturą organizacyjną, obecnym systemem kształcenia podchorążych i studentów cywilnych w WAT, z bazą naukowo-badawczą, dydaktyczną i szkoleniową Akademii, z dziedzinami, w jakich nasze zespoły badawcze osiągnęły międzynarodowe sukcesy, a także udziałem WAT w priorytetowych programach badawczych, w programach technologicznych NATO, EDA i UE, a także rolą, jaką Akademia odgrywa w platformach technologicznych, centrach doskonałości, konsorcjach naukowo-przemysłowych i pracach eksperckich.

Z niektórymi obszarami badań prowadzonych na poszczególnych wydziałach WAT gen. bryg. Sławomir Szczepaniak i towarzy-

szący mu jego zastępca, płk Jerzy Pikuła, mieli okazję zapoznać się osobiście podczas krótkiego rekonesansu po uczelni.

Kierownik Zakładu Konstrukcji Specjalnych Wydziału Mechatroniki, płk dr inż. Ryszard Woźniak, zaprezentował prace zakończone i wdrażane w Zakładzie w ciągu ostatnich pięciu lat, takie jak np. systemy uzbrojenia indywidualnego żołnierza, w tym m.in. modelowy karabinek bezkolbowy wz. 2005 JANTAR-M, uniwersalny karabin maszynowy UKM-2000, amunicję o ograniczonym rykoszetowaniu, system broni i amunicji obezwładniającej SBAO-40. Szczególną uwagę gości zwrócił modułowy system broni strzeleckiej kalibru 5,56 mm obecnie opracowywany dla Sił zbrojnych RP przez Akademię.

O pracach naukowo-badawczych prowadzonych wspólnie z przemysłem przez Katedrę Budowy maszyn Wydziału Mechanicznego poinformował gości jej dyrektor, prof. dr hab. inż. Stanisław Konopka. Przykładem tej współpracy był zademonstrowany zdalnie sterowany bezzałogowy pojazd wielozadaniowy „Lewiatan”.

Po Zakładzie Techniki Laserowej Instytutu Optoelektroniki oprowadził gości płk dr inż. Krzysztof Kopczyński. Tematykę zastosowania laserów hybrydowych i generatorów parametrycznych przybliżył dr hab. inż. Jan Jabczyński, prof. WAT. O laserach na bazie światłowodów aktywnych opowiadał kpt. dr inż. Jacek Świdorski. Z praktycznym wykorzystaniem laserów do czyszczenia i konserwacji dzieł sztuki zapoznał zaś gości dr hab. inż. Jan Marczak.

– *To była bardzo ważna i potrzebna wizyta. Jestem pod ogromnym wrażeniem tego,*



*co tutaj usłyszałem i zobaczyłem. Mam nadzieję, że tak ogromny potencjał WAT zostanie odpowiednio wykorzystany i Akademia zostanie liderem nowoczesnej myśli i technologii dla polskiego przemysłu zbrojeniowego – powiedział na zakończenie wizyty w WAT gen. Szczepaniak.*

**Elżbieta Dąbrowska**



## PRZEGLĄD PRASY

Informacja jest dziś jednym z wielu produktów, którymi na co dzień jesteśmy „bombardowani” ze wszystkich stron. Chodzi o to, że fizycznie nie jesteśmy w stanie „przetrawić” nawet tych informacji, którymi jesteśmy – z różnych względów – zainteresowani, a z którymi powinniśmy się zapoznać chociażby z racji wykonywanego zawodu, w przypadku pisania pracy magisterskiej czy rozprawy doktorskiej. Ponadto w natłoku informacji umykają naszej uwadze te, którymi chcielibyśmy lub powinniśmy się zainteresować. Z myślą o tychże aspektach problemu wprowadzamy „Przegląd prasy”, aby zwrócić uwagę Czytelników na te czasopisma i niektóre artykuły, z którymi – naszym zdaniem – warto byłoby się zapoznać.

Zacniemy od przeglądu czasopism wojskowych, o których istnieniu być może wielu studentów Akademii i młodych pracowników nie wie. Są one dostępne w naszej Bibliotece Głównej.

## BELLONA nr 3/2007



Jest to kwartalnik, który starsi Czytelnicy powinni pamiętać jako „Myśl wojskową”. Po zmianie tytułu ukazały się już trzy numery pisma. W ostatnim numerze m.in.:

- „Strategia przeżycia”;
- „Cele terroryzmu i terroru” oraz „Identyfikacja zagrożeń terrorystycznych”;
- „Operacje reagowania kryzysowego”;
- „Transformacja sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych”;
- „Nieformalna obyczajowość w wojsku” oraz „Sposób na fałę”;
- „Rozwój zdolności sieciocentrycznych NATO”;
- „Nowoczesne technologie analityczne”;
- „Przyszły europejski wóz bojowy”.

## SKORZYSTAMY Z DOŚWIADCZEŃ AKADEMII

**– Wojskowa Akademia Techniczna jest uczelnią o wybitnym potencjale, który należy wykorzystać w procesie umacniania bezpieczeństwa narodowego, dlatego Straż Graniczna chciałaby nawiązać z nią stałą długotrwałą współpracę – powiedział komendant główny Straży Granicznej mjr SG Leszek Elasa, który 27 lutego odwiedził Akademię.**

Celem wizyty było zapoznanie się z bazą, doświadczeniami i z tymi obszarami prac naukowo-badawczych prowadzonych w WAT, które mogą być wykorzystane w praktyce przez Straż Graniczną. Major Elasa zaznaczył, że szeroka infrastruktura, jaką dysponuje SG, może służyć jako swego rodzaju poligon doświadczalny do przeprowadzania doświadczeń i testowania wynalazków opracowywanych w Akademii. Zadeklarował też chęć skorzystania ze szkoleń organizowanych przez naszą uczelnię. Jednocześnie zaznaczył, że Straż Graniczna chętnie otworzy się zarówno na studentów, jak i absolwentów WAT. Tym



pierwszym może zaoferować odbywanie praktyk studenckich, tym drugim – zatrudnienie na specjalistycznych stanowiskach. Tym bardziej że spora część studiujących w naszej Alma Mater to osoby pochodzące z województw przygranicznych, np. podlaskiego, lubelskiego. Niewykluczone więc, że już w niedalekiej przyszłości obie strony podpiszą ramową umowę o współpracy w tym zakresie.

W programie wizyty mjr. Elasa znalazło się więc zapoznanie nie tylko z ofertą naukowo-badawczą, ale i dydaktyczną Akademii. Zaprezentował ją pełniący obowiązki ko-



mendanta-rektora płk dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, prof. WAT. Odwiedzający Akademię goście tradycyjnie wzięli udział w krótkim rekonesansie po uczelni.

W Zakładzie Konstrukcji Specjalnych i Balistyki Wydziału Mechatroniki, jego kierownik, płk dr inż. Ryszard Woźniak, zaprezentował systemy uzbrojenia indywidualnego żołnierza opracowane w zakładzie oraz przewidywane do wprowadzenia do wojsk. Uwagę gości zwróciły konstrukcje, które mogą być wykorzystywane także w formacjach Straży Granicznej, w tym m.in. system broni i amunicji obezwładniającej SBAO-40.

Kierownik Zakładu Budowy i Eksploatacji Statków Powietrznych, płk dr inż. Stanisław Kachel wspominał o pracach prowadzonych w Instytucie Techniki Lotniczej WMT. Płk dr inż. Ryszard Chachurski zaprezentował zaś projekt bezzałogowego statku powietrznego klasy mini, który w przyszłości może zostać wykorzystany przez SG.

W Instytucie Optoelektroniki komendant Straży Granicznej zwiedził Laboratoria Badawcze: Światłowodów Standardowych

i Fotonicznych oraz Systemów Kontroli i Dostępu. W pierwszym obejrzał opracowane w WAT czujniki światłowodowe do obiektów rozległych z lokalizacją i identyfikacją intruza, w drugim zaś podstawowe elementy do ochrony obiektów, tj. różnego rodzaju czujki.

Elżbieta Dąbrowska



# ODESZLI ZNAKOMICI LOTNICY

Największa w powojennej historii polskiego lotnictwa wojskowego katastrofa, jaka wydarzyła się 23 stycznia br. w okolicach Mirosławca, okryła żałobą polskie siły zbrojne, a w szczególności nasze Siły Powietrzne. Dotknęła także nas, społeczność akademicką Wojskowej Akademii Technicznej. Wśród 20 ofiar katastrofy było 6 absolwentów naszej uczelni:

ni: ppłk **Zbigniew Książek** – absolwent studiów dyplomowych w zakresie techniki i systemów łączności; ppłk **Dariusz Pawlak** – absolwent Wydziału Elektromechanicznego (uzbrojenie samolotów i śmigłowców); mjr **Jarosław Haładus** – absolwent wydziału Mechanicznego (samoloty i śmigłowce); mjr

**Mirosław Wilczyński** – absolwent Wydziału Mechanicznego (samoloty i śmigłowce); kpt. **Grzegorz Stepaniuk** – absolwent Wydziału Elektromechanicznego (osprzęt samolotów i śmigłowców); kpt. **Karol Szmigiel** – absolwent Wydziału Elektroniki (urządzenia radiotechniczne samolotów i śmigłowców). Cześć Ich Pamięci.

W piśmie skierowanym do dowódcy Sił Powietrznych przez pełniącego obowiązki komendanta-rektora WAT płk. dr. hab. inż. Zygmunta Mierczyka czytamy: *W imieniu Senatu, grona profesorskiego, całej społeczności Wojskowej Akademii Technicznej oraz swoim własnym przekazuję na Pana ręce wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu katastrofy lotniczej i śmierci wszystkich członków załogi. Jest to tragiczna strata nie tylko dla lotnictwa wojskowego i rodzin ofiar, ale i Sił Zbrojnych RP. Łączymy się w bólu ze wszystkimi, których dotknęły skutki tej tragedii.*

*Jerzy Markowski  
Elżbieta Dąbrowska*

## SYLWETKI



**Zbigniew Książek** – podpułkownik z 22. Bazy Lotniczej w Malborku. Zastępca dowódcy bazy, służbę pełnił tam od połowy 2007 r. Wcześniej był szefem szkolenia w bazie w Świdwinie. Zostawił żonę i dwie córki. Miał 49 lat.



**Mirosław Wilczyński** – major z 1. Brygady Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie. Ukończył Wojskową Akademię Techniczną na kierunku samoloty i śmigłowce. W brygadzie był szefem sekcji techniki lotniczej. Miał 48 lat.



**Dariusz Pawlak** – podpułkownik z 12. Bazy Lotniczej w Mirosławcu. Ukończył Wojskową Akademię Techniczną w 1992 roku. Jego pierwszą jednostką był 8. Pułk Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego w Mirosławcu. Był tam dowódcą klucza uzbrojenia. Później piastował funkcję inżyniera uzbrojenia tego pułku. Następnie mianowany inżynierem uzbrojenia sekcji techniki lotniczej 12. Bazy Lotniczej w Mirosławcu. Od 2003 r. szef sekcji techniki lotniczej bazy. Od stycznia był dowódcą dywizjonu zabezpieczenia.



**Grzegorz Stepaniuk** – kapitan z 40. Eskadry Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie. W eskadrze był szefem techniki lotniczej. Miał 39 lat.



**Jarosław Haładus** – major z załogi samolotu. Technik pokładowy. Urodzony w 1965 r. Szef techniki lotniczej 13. eskadry. Zostawił żonę i córkę.



**Karol Szmigiel** – kapitan z 8. Eskadry Lotnictwa Taktycznego w Mirosławcu. Ukończył Wojskową Akademię Techniczną w 1996 roku. Przez cały czas trwania służby był związany z bazą w Mirosławcu. Pracował tam przy obsłudze technicznej samolotów SU-22. Był dowódcą klucza eksploatacji. Miał 43 lata. Zostawił żonę i dziecko.

## PRZEGLĄD WOJSK LĄDOWYCH nr 2/2008

Miesięcznik poświęcony tematyce wojsk lądowych na szczeblu taktycznym. W numerze m.in.:

- „Koordynacja i współdziałanie w działaniach połączonych”;
- „Koncepcja polskiego snajpera” oraz „Działanie snajperów”;
- „Nowe przedmioty zaopatrzenia mundurowego”;
- „Internet – źródło informacji i funduszy”;
- „Środki transportowe i maszyny”;
- „Samobieżna armata przeciwpancerna 2S25 SPRUT SD”;
- „Programy wspierania pracodawców i żołnierzy rezerwy w Australii”.



## PRZEGLĄD SIŁ POWIETRZNYCH nr 2/2008

Miesięcznik poświęcony tematyce lotniczej na szczeblu taktycznym. W numerze m.in.:

- „Eksploatacja statków powietrznych”;
- „Kontrola polskiej przestrzeni powietrznej w czasie kryzysu i wojny”;
- „Rozpoznawanie sylwetek samolotów”;
- „Samoloty wielozadaniowe – silna konkurencja”;
- „Uszkodzenia turbinowych silników odrzutowych”;
- „Współczesne śmigłowce transportowe”;
- „Model pilota”;
- „Kształtowanie postaw żołnierzy – spojrzenie byłych oficerów”.



## PRZEGLĄD MORSKI nr 2/2008

Miesięcznik poświęcony tematyce morskiej na szczeblu taktycznym. W numerze m.in.:

- „Kurs na nowoczesność”;
- „»Północny wymiar« NATO”;
- „Czynna obrona przeciwninowa”;
- „Elektroniczne mapy nawigacyjne na okrętach”;
- „Ocena efektywności użycia uzbrojenia torpedowego”;
- „Z życia flot”;
- „Morska Konferencja Historyczna w Anapolis”.

Życzymy miłej lektury. Wymienione czasopisma wydaje Redakcja Wojskowa, [www.redakcjawojskowa.pl](http://www.redakcjawojskowa.pl)



# Pomóżmy Wojtkowi

Spółeczność akademicka Wojskowej Akademii Technicznej zwraca się z apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy chcieliby wspomóc leczenie i rehabilitację naszego doktoranta Wojciecha Kicińskiego, który 14 lutego br. uległ tragicznemu wypadkowi w laboratorium. Wpłaty na jego rzecz można kierować na konto podane pod zdjęciem.

Na pomoc dla Wojtka można też przekazać 1 proc. podatku dochodowego, rozliczając się z urzędem skarbowym. W tym celu wystarczy podać nazwę i numer KRS Fundacji oraz nazwisko i imię podopiecznego w rubryce „Inne informacje, w tym ułatwiające kontakt z podatnikiem”.

Ponadto w Niedzielę Palmową, tj. 15 marca br. w kościele garnizonowym pw. Matki Bożej Ostrobramskiej na Boernerowie na wszystkich mszach świętych będzie prowadzona zbiórka pieniędzy na rzecz poszkodowanego. Ofiary do puszek będą zbierać podchorążowie Wojskowej Akademii Technicznej. Prosimy o ofiarność.

We wtorek 11 marca na małej scenie Progresji – Klubu Studentów Wojskowej Akademii Technicznej odbędzie się charytatywny koncert dla Wojtka. Wystąpią zespoły szantowe: Mordewind, Matelot, Strefa Mocnych Wiatrów, a także All My Live (rock) i Maciej Dłużniewski (blues). Początek koncertu o godz. 19.00. Minimalna cena biletu – 10 zł, ale pamiętaj: cel jest szczytny – ile masz, tyle dasz. Całkowity dochód ze sprzedaży biletów będzie przeznaczony na leczenie i rehabilitację Wojtka.



**nr 41 1240 1037 1111 0010 1321 9362**  
z dopiskiem:  
**na leczenie i rehabilitację**  
**Wojciecha Kicińskiego**

Konto należy do:  
Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą”,  
ul. Lomianańska 5, 01-685 Warszawa  
KRS: 0000037904

## List od Wojtka

Nie dla wszystkich 14 lutego 2008 roku był wesołym dniem. Życie niektórych zmieniło się diametralnie. Plany na przyszłość i marzenia stały się nierealne.

Tego dnia poszedłem do laboratorium chemicznego WAT, chciałem przeprowadzić kolejne badania do mojego doktoratu. Wszystko przebiegało normalnie, a potem? Potem nastąpił wybuch. Niewiele z niego pamiętam. Jednak nie sposób będzie wymazać go z pamięci. W szpitalu ocknąłem się bez obu dłoni i lewego oka, cały poparzony, głównie na twarzy i klatce piersiowej.

Tak, nazywam się Wojtek Kiciński i to ja jestem tym doktorantem, o którym słyszeliście w wiadomościach. Moje życie nigdy nie będzie już takie, jak wcześniej. Mógłbym poddać się rehabilitacji, moje ręce mogłyby zastąpić protezy, także moje oko. Mogłyby – gdyby tylko było mnie na to stać.

Nie przychodzi mi to łatwo. Całe życie wydawało mi się, że prośenie ludzi o pomoc jest oznaką słabości. Teraz już wiem – czasem jest to konieczność. Dlatego proszę, jeśli tylko możesz – pomóż mi normalnie żyć. Bez Twojego wsparcia będzie to niemożliwe.

Jeśli możesz, prześlij tę wiadomość do swoich przyjaciół. Wiem, że dostajesz takich mejli setki, wiem też, że każdy pisze w nich o swoim nieszczęściu czy chorobie.

Wiem, a mimo to mam nadzieję, że nie pozostaniesz obojętny. Prawda jest taka, że teraz została mi już tylko ta nadzieja.

**Wojtek**



## AWANSOWALI

W piątek 1 lutego br. w sali „Pod Rycerzem” pełniący obowiązki komendanta-rektora WAT, płk dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, wręczył nominacje na kolejne stopnie wojskowe. Na stopień pułkownika zostali awansowani: ppłk Włodzimierz Stankowski, ppłk Adam Świder i ppłk Mirosław Wnętrzak. Awansowanym oficerom gratulujemy i życzymy wielu sukcesów zarówno w życiu osobistym, jak i w pracy zawodowej.

E.D.



## SENAT POSTANOWIŁ



Na posiedzeniu  
w dniu 31 stycznia 2008 r.:

§ uczcił pamięć ofiar katastrofy lotniczej, która wydarzyła się 23 stycznia 2008 r. pod Mirosławcem – w katastrofie tej zginęło sześciu absolwentów naszej Akademii

§ powołał Komisję Wyborczą Akademii na kadencję 2008-2012 w składzie:

\* przedstawiciele profesorów i doktorów habilitowanych zatrudnionych w podstawowych jednostkach organizacyjnych: dr hab. Henryk Adamczyk (WCY), prof. dr hab. inż. Czesław Goss (WME), prof. dr hab. inż. Zdzisław Jankiewicz (IOE), prof. dr hab. inż. Henryk Kowalski (WIG), dr hab. inż. Bronisław Stec (WEL), prof. dr hab. inż. Janusz Terpiłowski (WMT), prof. dr hab. inż. Waldemar Trzeciński (WNT), dr hab. Wojciech Włodarkiewicz (WCY)

\* przedstawiciele pozostałych nauczycieli akademickich: mjr mgr Jarosław Czarniecki (SSW), dr Tomasz Kostrzyński

(WNT), ppłk dr inż. Piotr Łubkowski (WEL)

\* przedstawiciel doktorantów: mgr inż. Małgorzata Wyrębek (WMT)

\* przedstawiciel studentów: Piotr Dobrowolski (WMT)

\* przedstawiciel pracowników niebędących nauczycielami akademickimi: mgr inż. Andrzej Burzyński (DO)

§ ustalił „Główne kierunki działalności Wojskowej Akademii Technicznej w roku 2008”

§ wprowadził zmiany uchwały w sprawie określenia zasad podziału środków finansowych z dotacji budżetowej przydzielanej Akademii przez Ministerstwo Obrony Narodowej i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w roku 2008.

*Pełną treść wszystkich uchwał podjętych przez Senat WAT na posiedzeniu w dniu 31 stycznia 2008 r. można znaleźć na stronie:*

[www.wat.edu.pl](http://www.wat.edu.pl)

## WYBORY 2008

Na zebraniu wyborczym Komisji Wyborczej Akademii w dniu 8 lutego br. przewodniczącym Komisji został wybrany prof. dr hab. inż. Zdzisław Jankiewicz (IOE). Zastępcami przewodniczącego zostali wybrani: dr hab. inż. Bronisław Stec (WEL) i ppłk dr inż. Piotr Łubkowski (WEL).

E.D.

# POŻEGNANIA Z MUNDUREM

**31 stycznia br. służbę wojskową zakończyło dwóch zasłużonych oficerów naszej Alma Mater: płk Zbigniew Bielecki i płk Andrzej Janicki. Obaj Panowie nie zostają się jednak z Akademią. Będą jej służyli jako pracownicy cywilni.**

## „Rzeczą wojska jest Narodowi służyć...”

Pułkownik Zbigniew Bielecki urodził się 16.03.1955 w Olszance (woj. podlaskie), gdzie spędził dzieciństwo i uczęszczał do szkoły podstawowej. Piękne przyrodniczo okolice Suwałk opuścił w 1970 r., kiedy to wraz z rodzicami przeprowadził się do Białegostoku. Nowe miejsce zamieszkania i nauki (Technikum Elektryczne, które ukończył w 1975 r.) pozwoliło mu rozwijać rodzące się zainteresowanie elektroniką. Zamiłowanie do tej dziedziny skłoniło go do podjęcia próby uzyskania indeksu w Wojskowej Akademii Technicznej. Studiował na Wydziale Elektroniki WAT. Już w trakcie studiów zainteresował się optoelektroniką i podjął studia wg indywidualnego programu pod kierunkiem doc. dr. inż. Mieczysława Czyży. Zaangażowanie naukowe ambitnego adepta optoelektroniki zaowocowało interesującą pracą maderską zrealizowaną w zespole kierowanym przez Profesora Zbigniewa Puzewicza

i ukończeniem studiów (1980 r.) z wynikiem bardzo dobrym.

Przez kolejne trzy lata ppor. Bielecki zdobywał cenne doświadczenia dowódcze i życiowe, odbywając staż zawodowy w jednostce wojskowej w Bydgoszczy, na stanowisku technika kompanii łączności, a następnie inżyniera batalionu. Do WAT powrócił na stałe w sierpniu 1983 r., obejmując stanowisko inżyniera w kierowanym przez Profesora Zdzisława Jankiewicza Instytucie Optoelektroniki w strukturach macierzystego Wydziału Elektroniki. Nowe stanowisko pozwoliło mu na rozwój dydaktyczny oraz działalność naukowo-badawczą w gronie wybitnych współpracowników i kolegów.

Początkowo jego działalność naukowo-badawcza związana była z projektowaniem niskosumowych układów elektronicznych, fotoodbiorników z różnymi detektorami promieniowania optycznego oraz optymalizacji szumowej stopni wejściowych fotoodbiorników. Rozprawa doktorska obroniona w 1992 r. dotyczyła „Analizy wpływu wybranych czynników konstrukcyjnych i warunków pracy na parametry detektorów SPRITE” (promotor prof. Józef Piotrowski).

Po doktoracie zajmował się bezkontaktowymi optoelektronicznymi czujnikami odległości, fotoodbiornikami stosowanymi w sprzęcie specjalnym, układami zdalnej teledetekcji, metrologią promieniowania podczerwonego, zdalnymi pomiarami temperatury, skanerami termalnymi, układami detekcji na zakres podczerwieni.

W maju 2002 r. przedstawił Radzie Wydziału Elektroniki WAT rozprawę habilitacyjną pt. „Optymalizacja stosunku sygnału do szumu w odbiornikach promieniowania podczerwonego”. Zasadniczym celem rozprawy była analiza i optymalizacja stopni wejściowych odbiorników promieniowania podczerwonego, umożliwiającą uzyskanie maksymalnej wartości stosunku sygnału do szumu, a także ich weryfikacja eksperymentalna.

Po uzyskaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego prof. Z. Bielecki kontynuował badania dotyczące detekcji i przetwarzania sygnałów optycznych. W 2004 r. podjął prace dotyczące optoelektronicznych metod detekcji śladowych ilości NO<sub>2</sub> wykorzystujących

spektroskopię wewnątrzrezonansową do wykrywania. Prace dotyczące tej tematyki mogą być wykorzystane do konstrukcji czujników innych gazów z zastosowaniem promieniowania UV, czujników gazów w zakresie podczerwieni, czujników improwizowanych ładunków wybuchowych.

W 2004 r. wraz z zespołem podjął się budowy w IOE WAT nowoczesnego Laboratorium Detekcji Sygnałów Optycznych. Pozyskane z MEiN środki finansowe pozwoliły na zakup nowoczesnej aparatury i opracowanie kilku unikatowych stanowisk badawczych, a także ułatwiły skupienie wysiłku badawczego całego zespołu wokół problematyki detekcji sygnałów optycznych, ukierunkowanego na inne zakresy widmowe, tj. ultrafiolet i skrajny nadfiolet. Konsolidacja zespołu wokół jednolitej tematyki badawczej zaowocowała szybkim rozwojem kwalifikacji jej członków. Jest promotorem trzech prac doktorskich.

Zaangażowanie i zdolności organizacyjne prof. Bieleckiego znalazły odzwierciedlenie w mianowaniu go na kolejne stanowiska służbowe. Kolejno od 1988 r. pełnił następujące funkcje: kierownika laboratorium Instytutu Optoelektroniki, kierownika Zakładu Podstaw Elektroniki, kierownika Zakładu Optoelektronicznego Sterowania Obiektami, kierownika Zakładu Urządzeń Detekcyjnych, zastępcy komendanta Instytutu Optoelektroniki ds. dydaktycznych, prodziekana Wydziału Elektroniki ds. naukowo-dydaktycznych, zastępcy komendanta Wydziału Techniki Wojskowej i komendanta tego Wydziału.

Płk Zbigniew Bielecki jest autorem i współautorem ponad 250 prac, w tym 2 monografii, rozdziałów w 6 książkach, 15 artykułów w czasopismach z tzw. listy filadelfijskiej, 51 publikacji w czasopismach punktowanych przez MNiSW, 32 referatów na konferencjach zagranicznych, 2 skryptów WAT i 2 patentów.

Od początku zatrudnienia w WAT zajmuje się działalnością dydaktyczną. Przeprowadził ponad 4000 godzin zajęć dydaktycznych w formie wykładów, ćwiczeń rachunkowych i laboratoryjnych, głównie ze studentami Wydziału Elektroniki. Dydaktyka sprawiała i sprawia mu dużo satysfakcji, a za bardzo ważny jej aspekt uważa ponadprogramową współpracę ze studentami. W latach 1983-2008 kierował ponad 20 pracami dyplomowymi studentów Wydziału Elektroniki: zarówno inżynierskimi, jak i maderskimi. Dwaj jego dyplomanci (mgr inż. Tomasz Kozioł i mgr inż. Adam Kopertowski) zostali wyróżnieni w ogół-



nopolskim konkursie im. Profesora Adama Smolińskiego na najlepsze prace magisterskie z dziedziny optoelektroniki. Profesor Z. Bielecki recenzował kilkadziesiąt prac dyplomowych oraz 5 rozpraw doktorskich. Był członkiem komisji w 12 przewodach doktorskich.

Za osiągnięcia w działalności naukowo-badawczej i dydaktycznej został wyróżniony w roku 1999 tytułem „Zasłużony Nauczyciel Akademicki”, natomiast w 2000 r. otrzymał „Medal Komisji Edukacji Nar-

dowej”. Jest członkiem SPIE, SEP, Polskiego Komitetu Optoelektroniki oraz Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów. Uczestniczy w pracach ponad 20 komitetów naukowych i komitetów organizacyjnych konferencji, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Jest odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wieloma innymi odznaczeniami resortowymi.

30 stycznia 2008 r., po 32 latach służby i pracy, płk dr hab. inż. Zbigniew Bielecki po-

zegnał się z mundurem oficera Wojska Polskiego. Wpis w Księdze Pamiątkowej WAT rozpoczął od słów „Rzeczą wojska jest Narodowi służyć...”. Słowa te w pełni wpisują się w jego karierę zawodową. Jednak dla nas, jego podwładnych i współpracowników najcenniejsze jest to, że tę „służbę” zamierza kontynuować z nie mniejszym zaangażowaniem, już jako pracownik cywilny, Profesor Wojskowej Akademii Technicznej.

*Mirosław Nowakowski,  
Janusz Mikołajczyk, Jacek Wojtas*

## Autorytet w dziedzinie taktyki działania sił powietrznych i logistyki

**Pułkownik Andrzej Janicki** urodził się 06.09.1956 w Dęblinie (woj. lubelskie). Spędził tam całe dzieciństwo oraz czas szkoły podstawowej. Obecność lotniska wojskowego – słynnej „Szkoły Orłąt” oraz chęć kontynuacji tradycji rodzinnych – ojciec był pilotem wojskowym, miały silny wpływ na jego zainteresowania i wybór przyszłej drogi zawodowej. Po ukończeniu liceum ogólnokształcącego w 1975 r., również w Dęblinie, wstąpił do Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej. Studia wyższe ukończył z wynikiem dobrym w 1979 r. w specjalności wojska lotnicze – nawigator stanowisk dowodzenia.

Po ukończeniu Szkoły pozostał w niej, odbywając staż zawodowy na stanowisku dowódcy plutonu, a następnie w roku 1981 przeszedł do pracy w powstającym Centrum Doskonalenia Lotniczego, kolejno na stanowisku instruktora, a następnie starszego instruktora Cyklu Metodyki i Szkolenia Lotniczego.

W latach 1984-1987 studiował w Akademii Sztabu Generalnego w Warszawie na kierunku wojsk lotniczych. Po jej ukończeniu pozostał w Akademii, kontynuując pracę dydaktyczną i naukową.

W 1991 r. przeniósł się do Wojskowej Akademii Technicznej, rozpoczynając pracę w Instytucie Logistyki na stanowisku wykładowcy w Zakładzie Taktyki Rodzajów Wojsk. W tym czasie zakłady Instytutu prowadziły wiele interesujących prac z zakresu analizy stanu i warunków rozwoju sprzętu logistycznego SP dla potrzeb integracji SP z NATO.

W Instytucie Logistyki WAT pracował kolejno na następujących stanowiskach: wykładowcy zespołu pracowników naukowo-dydaktycznych, asystenta zespołu pracowników naukowo-dydaktycznych, od grudnia 1991 r. do stycznia 2003 r. adiunkta zespołu pracowników naukowo-dydaktycznych.

Od 2003 r. pełnił następujące funkcje: kierownika Zakładu Normalizacji i Kodyfikacji, od 2003 r. zastępcy dyrektora Instytutu Automatyzacji Systemów Dowodzenia i Logistyki, przemianowanego w roku 2004 na Instytut Logistyki Systemów Dowodzenia i Wsparcia Wydziału Techniki Wojskowej. Od 2007 r. kierownik Sekcji Normalizacji, Jakości i Kodyfikacji Katedry Logistyki Wydziału Mechanicznego.

Początkowo jego działalność naukowo-badawcza związana była z działalnością lotnictwa i jego logistycznym zabezpieczeniem, wykorzystaniem lotnictwa w sytuacjach kryzysowych, jak również kształceniem kadr dla MON.

Rozprawa doktorska obroniona w 1999 r. w Akademii Obrony Narodowej dotyczyła „Koncepcji przygotowania taktycznego podchorążych WAT” (promotor: prof. Kazimierz Żegnałek).

Po doktoracie zajmuje się dalej problemami użycia Sił Zbrojnych, wykorzystaniem śmigłowców w sytuacjach kryzysowych w ramach Panelu SAS 045, problemami związanymi z integracją SZRP ze strukturami NATO.

Uznany i szanowany autorytet w dziedzinie taktyki działania sił powietrznych, a w ostatnim okresie logistyki. Wielokrotnie opiniował projekty dokumentów normatywnych związanych ze szkoleniem i kształceniem w Siłach Zbrojnych. Autor wielu znaczących publikacji oraz prac naukowo-badawczych w tym zakresie.

Od początku zatrudnienia w WAT płk A. Janicki zajmuje się działalnością dydaktyczną. Przeprowadza łącznie ponad 5000 godzin zajęć dydaktycznych w formie wykładów i ćwiczeń ze studentami WAT. Dydaktyka sprawia mu dużo satysfakcji, a za bardzo ważny jej aspekt uważa ponadprogramową współpracę ze studentami.

Od początku pracy dydaktycznej aktywnie uczestniczy w moderniza-

cji procesu dydaktycznego i programów kształcenia, a od 2006 r. programów dla nowo powstałego w WAT kierunku logistyka. Od 2001 do 2008 r. kieruje ponad 15 pracami podyplomowymi. Przewodniczy oraz uczestniczy w pracach komisji ds. przeprowadzania egzaminu podyplomowego. Doktor A. Janicki recenzuje kilkadziesiąt prac dyplomowych.

Za osiągnięcia w działalności naukowo-badawczej i dydaktycznej płk dr Andrzej Janicki został wyróżniony w 2001 r. tytułem „Zasłużony Nauczyciel Akademicki” a w 2002 r. „Medalem Komisji Edukacji Narodowej”. Jest też odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi.



# WIZJE SZKOLNICTWA WOJSKOWEGO

## DOJŚCIA DO UCHA

**Niewielu czytelników „Głosu Akademickiego” pamięta czasy, kiedy Wojsko Polskie liczyło 450 tys. żołnierzy i było drugą armią w Układzie Warszawskim. Wówczas istnienie kilkunastu akademii i takiej samej liczby szkół oficerskich miało uzasadnienie. Dziś 150-tysięczna armia ma problem z trzema akademiami i dwiema szkołami oficerskimi. Problem, nad którego rozwiązaniem biedzi się kolejny minister obrony narodowej, trzymając w niepewności setki pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni, o tysiącach studentów (wojskowych i cywilnych) nie wspomnę.**



Jeśli nie wiadomo o co chodzi, zapewne chodzi o pieniądze, jednak tworząc nową koncepcję funkcjonowania uczelni, nie powinno się zapominać o wnioskach płynących z wcześniejszego reformowania szkolnictwa wojskowego, dzisiejszych i przyszłych wizjach żołnierza zawodowego oraz współczesnych realiach funkcjonowania uczelni. Moim zdaniem można ująć je następująco:

- dotychczasowe „przykrwanie” uczelni (np. zlikwidowanie Wojskowej Akademii Politycznej czy Wojskowej Akademii Medycznej) wykazało, że absolwenci cywilnych uczelni (pedagodzy, psychologzy, lekarze) nie pchają się do wojska drzwiami i oknami, jak wcześniej zakładano. Dziś tym bardziej nie należy na to liczyć. W dużej mierze roztrwoniony został także potencjał naukowo-badawczy, a ochoczo zwalniani pracownicy naukowcy w mundurach zostali zatrudnieni w macierzystych uczelniach jako pracownicy cywilni (wojsko płaci więc im podwójnie: emeryturę i pensję) lub szybko znaleźli zatrudnienie w cywilnych uczelniach, które szybko wyczuły koniunkturę i... kształcą także żołnierzy zawodowych (studia magisterskie, podyplomowe);

- ścierają się dwie koncepcje reformy: kształcenia przede wszystkim wojskowych specjalistów oraz kształcenia najpierw specjalistów w „cywilnych” specjalnościach, a później dokształcania ich do wojskowych

wymogów (vide: artykuł dr. inż. Piotra Zalewskiego i płk. dr. inż. Zdzisława Małkowskiego „Kształcenie oficerów dla potrzeb sił zbrojnych” w poprzednim numerze „Głosu Akademickiego”). Bez wątplenia współczesne pole walki wymaga profesjonalistów (vide: doświadczenia z Iraku czy Afganistanu), z drugiej strony część

tych profesjonalistów odpadnie z wyścigu na szczyty wojskowej kariery i powinni wówczas bez problemu znaleźć swoje miejsce w cywilu;

- uczelnie bez wątplenia są wojskowe (o czym w niektórych jakby zapomniano), jednak ich utrzymanie tylko dla potrzeb wciąż „okrawanej” armii jest nieekonomiczne. Tu już same uczelnie wykazały się przeornością i kształcą także cywilnych studentów, w specjalnościach, które tylko na pozór nie mają nic wspólnego z wojskiem (np. bezpieczeństwo narodowe, zarządzanie). Kształcą, a więc również zarabiają;

- nic o nas bez nas – dobrze by było, aby reformatorzy poznali opinię reformowanych. Uczelnie nie tworzą jednak jednolitego frontu wobec reformatorów, przeciwnie, próbują „wyrwać” coś dla siebie kosztem innych. Tu wyraźnie daje się zauważyć rywalizację przede wszystkim Akademii Obrony Narodowej i Wojskowej Akademii Technicznej. Nie należy zapominać, że nie da się połączyć potencjału tych uczelni, tak jak nie da się pogodzić wody z ogniem. Mojej wyobraźni nie przekracza natomiast możliwość połączenia AON z Akademią Marynarki Wojennej, Wyższą Szkołą Oficerską Wojsk Lądowych i Wyższą Szkołą Oficerską Sił Powietrz-

nych. Co prawda w Rembertowie nie ma morza, aby kształcić marynarzy, nie ma lotniska, aby kształcić pilotów, ale wchłonięte uczelnie mogą spełniać swe role jako filie AON (pytanie, co w ten sposób uzyskamy, w jakich specjalnościach będą kształceni wojskowi studenci, co z uprawnieniami do nadawania tytułów magistrów, doktorów itp., w jakich specjalnościach je nadawać).

Śledząc losy kolejnych projektów reformy wojskowego szkolnictwa, można odnieść wrażenie, że duch „Cesarza” Ryszarda Kapuścińskiego jest wiecznie żywy. Wyartykułowany w książce sposób sprawowania władzy, którego synonimem były „dojścia do ucha cesarza” źle się kojarzył w PRL-u. Dziś można odnieść wrażenie, że to „dojścia” absolwentów (zwolenników) WAT-u lub AON-u do ucha ministra obrony narodowej decydują o koncepcjach reformy, a nie merytoryczne aspekty problemu. Bo problem niewątpliwie jest, chodzi o to, aby znaleźć salomonowe rozwiązanie: dbając przede wszystkim o interes wojska (a więc obronność kraju), nie zapomnieć także o szeroko rozumianym interesie państwa: ekonomicznym (bo uczelnie dają pracę, zarabiają pieniądze, płacą podatki) i bezpieczeństwie narodowym (bo kształcą specjalistów w tej dziedzinie i mogą to czynić na dużo większą skalę).

Sądzę, że w tym kierunku powinny zmierzać reformy, bo inżynieria pola walki coraz bardziej przypomina zarządzanie holdingiem, niż klasyczne do niedawna dowodzenie – inny więc musi być model kształcenia żołnierza zawodowego. Kształcenia, którego nie można odizolować od tego, co się dzieje w cywilnym otoczeniu armii, która przestała już być (jak przed laty) swoistą enklawą, w której życie toczyło się według odrębnych reguł.

**Ryszard Radziejewski**



# UNIJNE DOTACJE ROZPOCZĘTE

**Nabór wniosków do konkursu w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki zainaugurował pozyskiwanie środków unijnych przez szkoły wyższe w latach 2007-2013.**

Z chwilą przystąpienia do Unii Europejskiej, Polska uzyskała szeroki dostęp do unijnych pieniędzy przewidzianych dla nowych członków wspólnoty. Tym samym Wojskowa Akademia Techniczna zyskała możliwość aplikowania o dotacje na rozbudowę infrastruktury, badania naukowe czy rozwój kadry naukowej w ramach Funduszy Strukturalnych UE. Środki te dostępne są za pośrednictwem Regionalnego Programu Operacyjnego „Mazowsze” (RPOM), a także ogólnokrajowych Programów Operacyjnych: „Innowacyjna Gospodarka” (PO IG), „Infrastruktura i Środowisko” (PO IŚ) oraz „Kapitał Ludzki” (PO KL).



**NARODOWA  
STRATEGIA SPÓJNOŚCI**

29 stycznia br. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło nabór wniosków do konkursu w ramach poddziałania 4.1.1 PO KL – Wzmocnienie potencjału dydaktycznego uczelni. Jest to pierwszy konkurs w okresie 2007-2013, który skierowany jest w całości do szkół wyższych. Na unijne wsparcie w ramach tego konkursu mogą liczyć przede wszystkim projekty zmierzające do zwiększenia potencjału rozwojowego uczelni poprzez rozszerzenie i wzbogacenie oferty edukacyjnej.

W pierwszej kolejności będą to projekty zakładające tworzenie nowych kierunków studiów. Ze względu na wciąż niewielki odsetek absolwentów kierunków ścisłych, wsparciem zostaną objęte kierunki techniczne, matematyczne i przyrodnicze (wszystkich szczebli). Dofinansowanie obejmie także nowe programy i materiały dydaktyczne, a także wdrożenie programów kształcenia z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość. Na uwagę zasługuje również wsparcie przewidziane na wzmocnienie potencjału dydaktycznego szkolnictwa wyższego – na dotację mogą liczyć zarówno projekty podnoszące kompetencje kadry dydaktycznej, jak i zacieśniające współpracę uczelni z przedsiębiorstwami prywatnymi w celu wzmocnienia praktycznych metod nauczania (staże

i praktyki zarówno dla studentów, jak i kadry dydaktycznej). W ramach poddziałania 4.1.1 PO KL przewidziano również wsparcie finansowe dla inicjatyw zmierzających do poprawy funkcjonowania szkół wyższych. Oznacza to, że dofinansowane zostaną projekty zakładające opracowywanie i wdrażanie systemów zarządzania jakością (np. ISO) oraz tworzenie i rozwój akademickich biur karier.

Przed złożeniem wniosku o dofinansowanie w ramach powyższego konkursu, należy pamiętać, że wartość projektu musi wynosić co najmniej 500 000 zł, a czas jego realizacji minimum rok. Mniejsze przedsięwzięcia powinny zatem łączyć się w duże, spójne projekty, których czas realizacji obejmie kilka lat. Ponadto, szczególnie premiovane będą projekty przewidujące współpracę z innymi uczelniami, jednostkami naukowymi bądź przedsiębiorcami, dotyczące organizacji staży u pracodawców, a także obejmujące prowadzenie zajęć wyrównawczych dla studentów I roku.

Warto dodać, że 10% wartości projektu w poddziałaniu 4.1.1 PO KL objęte jest crossfinancingiem. Oznacza to, że kwotę do 10% wartości projektu można przeznaczyć na tzw. „twardą inwestycję”. W ramach crossfinancingu możliwy jest więc zakup lub leasing sprzętu i wyposażenia, a także



dostosowywanie budynków, pomieszczeń i miejsc pracy na potrzeby projektu.

Termin składania wniosków do powyższego konkursu mija 18 kwietnia 2008 r. Czasu pozostało niewiele. Na szczęście spóźnialscy będą mieli szansę aplikowania o środki w trzecim kwartale br., gdy ogłoszony zostanie drugi konkurs w ramach poddziałania 4.1.1 PO KL.

W fazie wnioskowania o środki unijne w ramach PO KL nie należy zapominać o pozostałych Programach Operacyjnych. W odróżnieniu od PO KL, są one ukierunkowane na dofinansowanie badań naukowych i rozbudowę niezbędnej infrastruktury. Prawdopodobnie na przełomie lutego i marca 2008 r. ogłoszone zostaną konkursy w ramach PO IG (Badania i rozwój nowoczesnych technologii, Infrastruktura sfery B+R). Z kolei na drugi kwartał 2008 r. planowane jest otwarcie konkursów w ramach RPOM oraz PO IŚ, w znacznym stopniu poświęconych infrastrukturze szkolnictwa wyższego.

*Karol Komorowski  
Dział Nauki i Współpracy*

**ZAPRASZAMY NA ŁAMY**

**GŁOSU**

**AKADEMICKIEGO**

**MATERIAŁY (W EDYTORZE WORD) PRZYJMUJEMY W POK. 4,**

**BIBLIOTEKA GŁÓWNA WAT**

**(WEJŚCIE OD STRONY STADIONU)**

**LUB ZA POŚREDNICTWEM POCZTY ELEKTRONICZNEJ:**

**ELZBIETA.DABROWSKA@WAT.EDU.PL**

**TEL. 022 683 92 67**

# O KONIECZNOŚCI MYŚLENIA PROJEKTOWEGO

**Perspektywa milionów euro z „unijnego” budżetu zmusza nas do wyęzowanego myślenia i uczenia się. Uczmy się zatem myśleć, tak jak wymagają tego unijne fundusze.**

Przygotowując się do pracy nad konkretnym zadaniem, uruchamiamy nasze dotychczasowe i zapewne niepowtarzalne zasoby umysłowe. Często wiemy już, co mamy zrobić, ponieważ stoimy w obliczu mniej lub bardziej uświadomionej konieczności. Czy jest to przygotowanie posiłku, zaliczenie egzaminu, czy podróż – stoimy przed zadaniem. Często wyznacznikiem przyszłych zadań są nasze wcześniejsze decyzje bądź deklaracje. Równie często nasz nowy pomysł staje się zadaniem.

Do każdego zadania, przed którym stoimy, dopasowujemy konkretny zestaw czynności. Mogą to być nasze dotychczasowe wzorce zachowań, procedury, zachowania spontaniczne i odruchowe lub postępujemy według narzuconych zasad gry. Jedynym wyznacznikiem wyboru sposobu zachowania jest skuteczność. Jakość i rozmiar zadania może nas czasem przerażać. Jednak nie mamy wyjścia. Trzeba je wykonać. Zaczynamy zatem kombinować, zastanawiać się, szukać sposobu.

Jednym ze sposobów radzenia sobie z „niewykonalnymi” zadaniami jest tzw. myślenie projektowe. Pojęcie to od dłuższego czasu jest obecne w nauce o zarządzaniu oraz w praktyce zarządzania przedsiębiorstwem. Zdobywa coraz większą popularność w kontekście ubiegania się o dofinansowanie z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Można powiedzieć więcej – jeżeli chcemy ubiegać się o środki na dofinansowanie naszych pomysłów i zadań z funduszy unijnych, musimy stworzyć projekt, a więc zacząć „myśleć projektowo”.

Pokróćce myślenie projektowe można określić jako myślenie systemowe i etapowe o tym, co w danym czasie mamy do zrobienia. Jest to proces praktycznego i kreatywnego rozwiązywania problemów, polegający na identyfikacji potrzeb, poszukiwaniu ścieżek rozwiązań i planowaniu. Przedmiot naszych działań staje się projektem, a podmiot naszych działań staje się tzw. targetem (grupą docelową).

Aby odróżnić myślenie projektowe od myślenia o projekcie oraz aby przygotować się do pisania wniosków o fundusze strukturalne UE, powinniśmy dokładnie zapoznać się z tą strategią myślenia. Jej przykładową strukturę można określić następująco:

1. Definiowanie – problemu, potrzeby, celu projektu, obszaru, grupy docelowej, założeń, spodziewanych efektów.

2. Badanie – czy problem nie został już wcześniej rozwiązany oraz określenie istotnych wymagań i warunków realizacji.

3. Kreacja – czyli poszukiwanie przeróżnych możliwości rozwiązań danego problemu.

4. Prototypowanie – czyli konfrontacja pomysłów na rozwiązanie problemu ze zdefiniowanymi celami, obszarami, wymaganiami i okolicznościami.

5. Wybór – czyli decyzja odnośnie do najbardziej adekwatnego rozwiązania problemu.

6. Wykonanie projektu – czyli podział zadań i praca.

7. Nauka – płynąca z procesu wykonania, efektów, oceny wewnętrznej i zewnętrznej.

Dla doświadczonego naukowca tego typu myślenie jest niemal naturalne. Przez lata nauki i doświadczeń oraz stosowania różnych metodologii sam doszedł do podobnych wniosków. Dla studenta myślenie projektowe jest intuicyjne, a jego kolejne etapy następują po sobie spontanicznie. Dłuższe przestoje zdarzają się tylko na etapach niespodziewanie trudnej pracy bądź przy przedłużającej się radości z sukcesu.

Każdy projekt ma swój cykl życia. Zaczyna się od pomysłu. Następnie faza planowania i realizacji. A potem zakończenie i rozliczenie efektów. Niemniej jednak wychodzi na to, że samo wykonanie zadania jest tylko jednym, choć najdłuższym, etapem myślenia projektowego.

Myślenie kategorią projektu i planowania jest bardzo istotne w perspektywie ubiegania się o środki finansowe z Unii Europejskiej, ponieważ logika wniosków aplikacyjnych opiera się na schemacie myślenia projektowego. Z punktu widzenia formularza aplikacyjnego nie ma znaczenia, czy zamierzamy budować budynek, tworzyć infrastrukturę, szkolić ludzi, organizować imprezę, przewieźć coś, czy samemu dokądś pojechać. Te kwestie rozstrzyga się na etapie wyboru odpowiedniego formularza. Istotne jest natomiast, aby dopasować nasze zadanie lub pomysł do logiki formularza.

Przygotowując się do aplikowania o środki z funduszy strukturalnych UE, posługując się strategią myślenia projekto-

wego, zaczynamy od określenia tematu, który mamy zamiar realizować. Przykładowe typy projektów są zawsze określone w dokumentach programowych, zatem zadanie jest ułatwione. W dokumentach określone są też wymagane efekty projektu, mierzone za pomocą konkretnych wskaźników. Wiemy też zatem, co powinno nam wyjść na koniec realizacji projektu. Musimy też dokładnie zdefiniować cele, które będą nam przyświecały. Takie, które będą zgodne z celami określonymi w przeróżnych strategiach i planach działania obowiązujących w kraju i regionie. Cele powinny też być przekonujące dla osób oceniających nasze projekty. Konieczne jest też wskazanie grupy docelowej, czyli „targetu” i wyjaśnienie dlaczego właśnie do tych ludzi kierujemy nasze działania, ponieważ nasz projekt musi komuś służyć, najlepiej przez długie lata.

W zdecydowanej większości przypadków, zadania podobne do tych, które mamy właśnie przed sobą, ktoś już wcześniej przećwiczył. Korzystajmy z życzliwości i doświadczenia innych, ponieważ ich wiedza może okazać się bezcenna. Miejmy też pewność, że na rynku wiedza i doświadczenie w zakresie ubiegania się o środki z funduszy strukturalnych kosztują duże pieniądze.

Pośród wielu rozwiązań danego problemu najbardziej prawdopodobne i realne w realizacji są rozwiązania standardowe. Niekonwencjonalność rozwiązań jest promowana wówczas, gdy łatwo jest wyobrazić sobie ich pozytywne efekty. Promowana jest też innowacyjność. Wówczas łatwiej będzie udowodnić oceniającemu, że działania niekonwencjonalne są najlepsze.

Kiedy już zdecydujemy o realizacji projektu i wybierzemy najbardziej adekwatny sposób jego wykonania, przechodzimy do kolejnego etapu. Musimy zastanowić się nad działaniami, jakie będziemy podejmować w fazie realizacji projektu. Pamiętajmy, że działania powinny przynosić konkretne i mierzalne rezultaty. Nasze działania muszą też współgrać z harmonogramem wykonania projektu i najważniejszą jego częścią – budżetem. Opis działań to właściwie główna informacja dla osoby oceniającej, czym właściwie jest nasz projekt oraz co w ramach tego projektu ma się wydarzyć. Przygotowanie harmonogramu i budżetu projektu to dużo dłuższa opowieść.

Z punktu widzenia formularza wniosku, a zatem też z punktu widzenia profesjonalnego planującego projekt, sama realizacja projektu jest nieciekawa. Ten etap myślenia projektowego podsumowujemy krótko – wykonać. A potem rozliczyć i „raporto-

wać”. Oczywiście, jakże by inaczej, na odpowiednich formularzach.

Proces myślenia projektowego kończy się etapem uczenia się, czyli weryfikacji efektów naszych dotychczasowych działań i wyciągania wniosków. W tym momencie myślenia projektowego powinniśmy

już wiedzieć, czy uda nam się osiągnąć założone cele, czy ewentualnie powinniśmy wprowadzić poprawki. Od uczenia się nie uciekniemy. Doświadczenia z przygotowania wniosku i realizacji projektu same w sobie przyniosą konkretną wiedzę. Na pewno też nie zabraknie nam opinii

krytycznych na temat tego, co udało się nam dokonać. Starajmy się myśleć projektowo, aby nauka nie stała się nauczka oraz aby skutecznie aplikować o pieniądze unijne.

*Tymoteusz Trocki*  
*Dział Nauki i Współpracy*

## WOLONTARIAT ZA GRANICĄ

**Jeśli lubisz podróżować, poznawać nowych ludzi, uczyć się języków, a jednocześnie masz ochotę zrobić coś pożytecznego, pomyśl o wolontariacie za granicą. Na pewno skorzystają na tym zarówno inni, jak i ty sam. Masz do wyboru dwa programy – krótko- i długoterminowy. Jeśli nie chcesz angażować się na kilka miesięcy i szukasz tylko ciekawego sposobu na spędzenie wakacji, wybierz workcamp.**

Jest to dwu- lub trzytygodniowy projekt, podczas którego kilkunastu wolontariuszy



z różnych krajów wykonuje wspólnie pracę na rzecz społeczności lokalnej. Projekt może mieć bardzo różny charakter – od prac remontowych, przez organizowanie festiwalu,

po projekt ekologiczny czy pracę z dziećmi. Wolontariusze pracują ok. 6 godzin dziennie, przez 5 dni w tygodniu. Przez resztę czasu zwiedzają okolicę. Na miejscu zapewnione mają wyżywienie i mieszkanie oraz wszelkie narzędzia potrzebne do pracy. Podróż i ubezpieczenie opłaca wolontariusz. Zazwyczaj wnosi się również wpisowe do organizacji pośredniczącej w wyjazdach. Organizacje te nie są nastawione na zysk, opłata pomaga w ich działalności statusowej i pozwala na koordynację programu. Należy pamiętać, że podejmując decyzję uczestniczenia w tym przedsięwzięciu, wolontariusz deklaruje swoją chęć współdziałania z innymi uczestnikami treningu, dlatego ważna jest gotowość pracy w grupie. Zdecydowanym plusem tego typu obo-

zów jest możliwość poznania ludzi z całego świata, podszkolenie języka oraz zdobycie nowych umiejętności.

Wielu wolontariuszy spędza na workcampie dwa tygodnie, a później z grupą ludzi poznanych podczas projektu decyduje się na wspólne zwiedzanie kraju.

Jeśli chcesz wyjechać na dłużej, np. po obronie dyplomu, zastanów się nad wzięciem udziału w akcji Wolontariat Europejski (European Voluntary Service), która jest częścią programu Unii Europejskiej Młodzież w Działaniu. Umożliwia on młodym ludziom od 18 do 30 roku życia podjęcie pracy społecznej we wszystkich krajach UE oraz sąsiedzkich krajach partnerskich.

EVS powstał po to, by wolontariusze mogli zdobywać kompetencje i umiejętności wpływające na ich rozwój osobisty i zawodowy przez doświadczenia związane z edukacją pozaformalną. Wyjechać można na okres od dwóch do dwunastu miesięcy. Na początku trzeba zastanowić się, co konkretnie chciałoby się



robić. Projekt nie musi być związany z kierunkiem studiów. Dzięki temu ma się możliwość nauki zupełnie nowych rzeczy. Można pracować z dziećmi na francuskiej wyspie Oleron, z trudną młodzieżą w Londynie, chronić fińskie lasy albo organizować festiwal kulturalny w Amsterdamie. Wybór jest naprawdę ogromny, można robić praktycznie wszystko w każdym zakątku Europy. Baza projektów znajduje się na stronach internetowych programu. W zamian zdobywa się bezcenne doświadczenie, poznaje ciekawych ludzi i uczy języka.



W momencie wyjazdu nie wymagane są żadne umiejętności ani nawet znajomość języka. Najważniejsza jest silna motywacja.

Komisja Europejska pokrywa wszystkie koszty związane z wyjazdem wolontariusza. Ma on opłaconą podróż, mieszkanie, wyżywienie, ubezpieczenie, transport na miejscu oraz kurs językowy. Dostaje również kieszonkowe, należy jednak pamiętać, że nie jest to wyjazd zarobkowy i oszczędności z wyjazdu raczej się nie przywiezie. W programie chodzi o możliwość podróżo-

wania, poznawania młodych ludzi z innych krajów i przede wszystkim nabywanie kompetencji w sposób nieformalny. Co ważne, umożliwia wyjazd młodzieży z mniejszymi szansami.

Nieważne, czy zdecydujesz się poświęcić dwa tygodnie czy dwanaście miesięcy na wolontariat. Pewne jest, że oprócz zrobienia czegoś pożytecznego, uzyskasz wiele korzyści dla siebie samego. Dlatego już teraz warto zacząć planować wakacje i zapoznać się z ofertą projektów.

Więcej informacji na temat workcampów znajdziesz na stronach: [www.workcamps.pl](http://www.workcamps.pl), [www.jedenswiat.org.pl](http://www.jedenswiat.org.pl), a na temat programu EVS – na stronie [www.youth.org.pl](http://www.youth.org.pl)

*Zuzanna Jurkowska*  
*Dział Nauki i Współpracy*



Od stycznia 2004 roku do września 2005 roku na łamach „Głosu Akademięckiego” prezentowaliśmy zespoły badawcze funkcjonujące w WAT i ich dorobek. Niejako kontynuując tamten cykl, chcemy zapoczątkować serię artykułów prezentujących szerokiej społeczności naszej uczelni niektóre przedsięwzięcia badawcze realizowane przez zespoły naukowe na poszczególnych wydziałach WAT, znane zazwyczaj jedynie wąskiej grupie naukowców, którzy nad nimi pracowali. Na początek przedstawiamy efekty prac Zespołu Geomatyki Stosowanej Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji z ostatnich kilku lat. Jednocześnie zachęcamy wszystkie inne zespoły naukowe naszej uczelni do współpracy z redakcją i prezentowania swoich osiągnięć na łamach „Głosu”.

## ZATRUDNIAJĄ SATELITY W NAUCE I GOSPODARCE

Wykorzystanie nowych technologii w gospodarce wpływa istotnie na jej rozwój i konkurencyjność. W ten proces, problematyczny w naszym kraju, dobrze wpisują się przedsięwzięcia badawcze Zespołu Geomatyki Stosowanej Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji. Nowoczesny sposób prowadzenia badań z akcentem aplikacyjnym jest dobrze oceniany przez środowisko akademickie, organy administracji publicznej oraz przedsiębiorstwa geodezyjne. W naszych badaniach opieramy się na rozwiązaniach interdyscyplinarnych, obejmujących między innymi: geodezję satelitarną, geofizykę, meteorologię i modelowanie matematyczne. Rozważania teoretyczne weryfikowane są poprzez eksperymenty terenowe lub na drodze symulacji z wykorzystaniem superkomputera FENIX.

Wysiłek badań Zespołu Geomatyki dostrzeżony został przez Biuro Geodety Województwa Mazowieckiego. Efektem było podpisanie w 2005 roku umowy o współpracy w projekcie „Budowa in-

frastruktury użytkowej systemu pozycjonowania satelitarnego w Województwie Mazowieckim”, który jest dofinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Stronami w porozumieniu, oprócz Wojskowej Akademii Technicznej, byli: Główny Geodeta Kraju, Marszałek Województwa Mazowieckiego, Politechnika Warszawska, Instytut Geodezji i Kartografii, Centrum Badań Kosmicznych, Powiat Nowodworski oraz Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Warszawie.

Wdrażając projekt, uzyskaliśmy fundusze, które pozwoliły na modernizację stacji referencyjnej GNSS WAT1. Naszym wkładem było dostosowanie łącz internetowych umożliwiających transmisję danych on-line w formacie RTCM 3.0/3.1 oraz rozwiązanie problemu integracji sieci stacji referencyjnych GNSS aglomeracji warszawskiej z infrastrukturą użytkową budowanego w Polsce wielofunkcyjnego systemu precyzyjnego pozycjonowania satelitarnego ASG-EUPOS. Współpraca z zakre-

sie integracji z ASG-EUPOS zaowocowała podpisaniem umowy z Głównym Geodetą Kraju, która reguluje sposób dostarczania danych oraz kwestie formalno-prawne ich wykorzystania. W styczniu br. stacja referencyjna została rozbudowana o system zbierania danych meteorologicznych (fot. 1).

Budowa tego unikatowego stanowiska badawczego stwarza również nowe możliwości w zakresie dydaktyki. Już w 2008 roku planowane jest włączenie redystrybucji poprawek różnicowych stacji WAT1 do procesu kształcenia studentów na kierunkach: geodezja i geoinformatyka. W ten sposób oprócz badań naukowych umożliwimy studentom wykorzystanie w ramach praktyk i ćwiczeń laboratoryjnych nowoczesnego warsztatu geodezyjnego. Zaczynamy również nowy cykl prac obejmujących zagadnienia nieznane na polskim rynku geodezyjnym. Na przykład współpracując z Warszawskim Przedsiębiorstwem Geodezyjnym i firmą Leica Geosystems, wykonaliśmy po raz pierwszy w Polsce badania odkształceń mostowych za pomocą wysokoczęstotliwościowych pomiarów GPS. Badania eksperymentalne wykonano na dwóch mostach: w Zakroczymiu i moście Siekierkowskim. Uzyskane wyniki potwierdziły tezę o przydatności tego typu pomiarów do określenia częstotliwości drgań własnych i rzeczywistych współczynników dynamicznych konstrukcji mostowych. W tych badaniach udało się wykorzystać jednocześnie wiedzę specjalistów z geodezji i budownictwa Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji. Nasze prace budzą również zainteresowanie środowiska międzynarodowego, które zajmuje się implementacją technologii satelitarnych w geodezji i geodynamice. Archiwalne obserwacje GPS z europejskiej sieci stacji referencyjnych są opracowywane wspólnie z naukowcami z Węgier i Niemiec. Celem tych prac jest odpowiednia definicja systemu odniesienia i jego praktyczna realizacja w postaci układu odniesienia dla kontynentu europejskiego. Ten układ będą wykorzystywać również polscy geodeci.

Nasz wysiłek badawczy skupia się również nad problematyką budowy al-



Fot. 1. Stacja referencyjna GNSS WAT1. Na pierwszym planie antena GPS/GLONAS, na drugim – głowica meteorologiczna





Fot. 2. System zarządzania stacją referencyjną i pomiarami meteorologicznymi

gorytmów obliczeniowych służących do analizy wiarygodności i niezawodności uzyskiwanych wyników (pomiarów, obserwacji). Jednym z przykładów jest opracowany przez nasz zespół system monitorowania sieci stacji referencyjnych w Polsce. System ten mógł powstać dzięki szerokiej współpracy między ośrodkami krajowymi, pozwalającej między innymi pozyskać dane z większości polskich stacji referencyjnych (fot. 2). Przeprowadzone testy numeryczne stały się podstawą oceny tych danych i dokładności wyznaczonych na ich podstawie współrzędnych stacji odniesienia. Należy nadmienić, że obecnie wdrażany system ASG-EUPOS (Wielofunkcyjny System Precyzyjnego Pozycjonowania Satelitarnego) z funduszy Unii Europejskiej nie posiada tego typu rozwiązania. Uruchomienie takiego systemu dla ASG-EUPOS pozwoli na realizację układu ETRF (European Terrestrial Reference Frame) zgodnie ze standardami przyjętymi przez komisję EUREF (European Reference Frame) Unii Europejskiej. Tylko w oparciu o takie rozwiązanie sieć stacji referencyjnych w Polsce może stać się podstawową osnową geodezyjną państwa. Z wynikami pracy wspomnianego projektu zapoznano w 2007 roku kierownictwo Głównego Urzędu Geodezji

i Kartografii (GUGiK) na seminarium zorganizowanym przez Wydział Inżynierii Lądowej i Geodezji. Wnioski z przeprowadzonych badań zostały wykorzystane do sformułowania założeń kampanii kalibracyjnej klasycznej i satelitarnej osnowy podstawowej państwa, która ma zostać ponownie mierzona wiosną bieżącego roku.

Oprócz badań związanych z wykorzystaniem technik satelitarnych w geodezji i nawigacji, prowadzimy badania nad implementacją mezoskalowych, numerycznych modeli pogody w zakresie zabezpieczenia rodzajów wojsk, propagacji zanieczyszczeń i modelowania refrakcji troposferycznej. Obecnie uruchomiony został model COAMPS (Coupled Ocean/Atmosphere Mesoscale Prediction Sys-

tem – Marine Meteorology Division of the Naval Research Laboratory). Pracuje on w trybie operacyjnym na klastrze FENIX (fot. 3). Planujemy także uruchomienie modelu WRF (Weather Research and Forecasting). Efekty naszych prac można oglądać na stronach internetowych WIG w postaci krótkoterminowych prognoz pogody. Jesteśmy jednym z trzech ośrodków w Polsce, które zajmują się tymi zagadnieniami. Przeprowadzone dotychczas prace wskazały wiele problemów związanych z – istotnym z praktycznego punktu widzenia – działaniem operacyjnym. Najważniejsze z nich dotyczą skutecznych metod archiwizacji otrzymanych z modelu pól prognostycznych i ich szybkiego udostępniania. Ponieważ w trybie operacyjnym model COAMPS powinien być uruchamiany przynajmniej dwa razy na dobę (docelowo czterokrotnie), to liczą

ba podstawowych pól elementów meteorologicznych – ciśnienia, temperatury, wilgotności i trójwymiarowego pola wiatru dla kilkudziesięciu poziomów atmosfery i dużej (~1 km) rozdzielczości przestrzennej może sięgać kilku tysięcy (~100 GB). Problem efektywnej archiwizacji związany jest również z koniecznością stosowania trójwymiarowego, wariacyjnego, systemu asymilacji danych. Oprócz wyżej wymienionych pól meteorologicznych, wykorzystuje się gigabajtowe strumienie danych obserwacyjnych z krajowych i światowych baz danych meteorologicznych, tj. depesze synoptyczne, aerologiczne, radarów meteorologicznych, zdjęcia satelitów okołobiegunowych i geostacjonarnych, np. MSG-2 – (METEOSAT Second Generation). Zasygnalizowane powyżej zagadnienia mają duże znaczenie praktyczne i badawcze. W tym zakresie rozwijana jest współpraca z Interdyscyplinarnym Centrum Modelowania Matematycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Dotychczasowe przedsięwzięcia, które zrealizowano w ostatnich dwóch latach pokazują, że ścisła współpraca w zakresie praktycznych aspektów wykorzystania prowadzonych badań w sektorze prywatnym i administracji publicznej zaczyna przynosić efekty.

*dr hab. inż. Mariusz Figurski, prof. WAT  
dr inż. Krzysztof Kroszczyński*

Fot. 3. Klastr FENIX. Podstawowe narzędzie badawcze wykorzystywane w symulacjach komputerowych



# W DOBOROWYM TOWARZYSTWIE

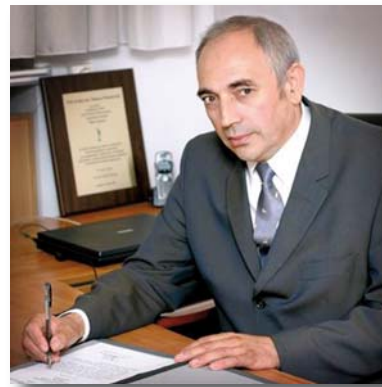
**29 stycznia br. na Wydziale Elektroniki WAT odbyło się posiedzenie Sekcji Kompatybilności Elektromagnetycznej Komitetu Elektroniki i Telekomunikacji PAN, inaugurujące działalność w nowej kadencji w latach 2007-2009. Obrady prowadził przewodniczący Sekcji, prof. dr hab. inż. Tadeusz Więckowski, prorektor ds. naukowych Politechniki Wrocławskiej.**

W skład Sekcji wchodzi około 30 prominentnych osób, reprezentujących czołowe zespoły naukowe z krajowych uczelni i instytutów naukowo-badawczych, a także ministerstwa i agendy rządowe oraz ośrodki przemysłowe zajmujące się problematyką kompatybilności elektromagnetycznej. Wojskową Akademię Techniczną reprezentują w niej przedstawiciele Wydziału Elektroniki: dziekan – dr hab. inż. Grzegorz Różański, prof. WAT; prodziekan ds. naukowych – prof. dr hab. inż. Marian Wnuk; prof. dr hab. inż. Marek Amanowicz oraz kierownik Laboratorium Kompatybilności Elektromagnetycznej WAT, dr inż. Leszek Nowosielski. Należy nadmienić, że członkiem tej sekcji jest również prof. dr hab. inż. Leszek R. Jaroszewicz – prorektor ds. naukowych WAT. Podobnie liczną ekipę posiada w Sekcji jeszcze tylko Politechnika Wrocławska.

O ważności tej tematyki nie tylko w świecie naukowym, ale i dla państwa, świadczy uchwalenie przez Sejm w dniu 13.04.2007 Ustawy o kompatybilności elektromagnetycznej, która to ustawa wdraża w Polsce dyrektywę 2004/108/WE Parlamentu Europejskiego. Zgodnie z definicją, kompatybilnością elektromagnetyczną nazywamy zdolność urządzenia lub systemu do poprawnej pracy w określonym śro-

dowisku elektromagnetycznym bez wprowadzania do tego środowiska niedopuszczalnych zaburzeń elektromagnetycznych. Zapewnia ona prawidłową koegzystencję elektromagnetyczną różnych urządzeń radiokomunikacyjnych z innymi urządzeniami oraz źródłami zakłóceń naturalnych i przemysłowych.

Oprócz uchwalenia programu działania na nową kadencję 2007-2009, referat pt. „Badania kompatybilności elektromagnetycznej urządzeń w zakresie częstotliwości powyżej 1 GHz” przedstawił dr inż. Zbigniew Jósiewicz z Politechniki Wrocławskiej. W dalszej części obrad zostały omówione stanowiska Sekcji odnośnie ww. ustawy oraz informacja o działaniu Naukowej Sieci Tematycznej „Kompatybilność elektromagnetyczna podzespołów, urządzeń i systemów na potrzeby społeczeństwa informacyjnego EMC-Net” i nowo powołanej „Sieci Naukowej Kompatybilność Elektromagnetyczna EMC-Centre”. Należy zaznaczyć, że Wydział Elektroniki WAT jest jednym z członków – założycieli tych Sieci. Powołane one zostały – ogólnie rzecz biorąc – w celu ułatwienia wdrażania i doskonalenia metod badań kompatybilności elektromagnetycznej oraz rozwoju metod i technologii jej zapewnienia w urządze-



Prof. dr hab. inż. Tadeusz Więckowski

niach i systemach elektronicznych w dobie społeczeństwa informatycznego.

Przeprowadzono wybory na wiceprzewodniczących Sekcji. Zostali nimi: prof. dr hab. inż. Marian Wnuk oraz dr hab. inż. Ryszard Katulski – prorektor ds. nauki Politechniki Gdańskiej. Fakt ten, obok zaszczytu powierzenia Wydziałowi Elektroniki WAT roli organizatora posiedzenia Sekcji, świadczy o pozycji, na jaką zasłużyło sobie grono naszych specjalistów wśród najwyższych w kraju autorytetów w tej tematyce. Uznanie to nie jest bezpodstawne. Na terenie Instytutu Telekomunikacji WEL działa silny zespół specjalistów, skupionych wokół prof. dr hab. inż. Mariana Wnuka i prof. dr hab. inż. Władysława Kołosowskiego, mający w swym dorobku nie tylko wiele opracowań teoretycznych z zakresu kompatybilności elektromagnetycznej, ale również liczne osiągnięcia praktyczne.

W ramach posiedzenia uczestnicy zwiedzili nasze laboratorium Kompatybilności Elektromagnetycznej. Wizyta ta wzbudziła zachwyt i zazdrość wśród członków Sekcji. Laboratorium zapewnia bowiem możliwość badania wielu urządzeń w najszerszym w chwili obecnej w kraju zakresie częstotliwości, zarówno co do badań emisyjności, jak i odporności, pozwala też na prowadzenie badań sprzętu wojskowego i wykonywanie innych prac niejawnych. Należy podkreślić, że laboratorium posiada akredytację Polskiego Centrum Akredytacji.

Na zakończenie obrad odbył się wspólny obiad, w trakcie którego uczestnicy wymieniali się wzajemnymi doświadczeniami w zakresie metodyki badań kompatybilności i analizy dokładności przeprowadzanych pomiarów. Należy podkreślić, że organizacja i przebieg posiedzenia Sekcji oraz wkład Wydziału Elektroniki w zapewnienie możliwości zrealizowania porządku obrad zyskały wysokie uznanie jego uczestników.

**Grzegorz Sundman**

Na terenie Instytutu Telekomunikacji WEL działa silny zespół specjalistów skupionych wokół prof. dr hab. inż. Mariana Wnuka i prof. dr hab. inż. Władysława Kołosowskiego, mający w swym dorobku nie tylko wiele opracowań teoretycznych z zakresu kompatybilności elektromagnetycznej, ale również liczne osiągnięcia praktyczne

## W TROSCE O BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTWA I OBYWATELI

7 lutego br. w naszej uczelni odbyło się seminarium uczestników konsorcjum ustanowionego w celu realizacji projektu badawczego zamawianego pt. „Monitoring, identyfikacja i przeciwdziałanie zagrożeniom bezpieczeństwa obywateli”, w którego skład wchodzi Wojskowa Akademia Techniczna i Uniwersytet w Białymstoku.

Spotkanie otworzył pełniący obowiązki komendanta-rektora WAT płk dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, a obok przedstawicieli środowiska akademickiego udział w nim wzięli także praktycy, głównie policjanci, prokuratorzy i sędziowie, którzy na co dzień stykają się ze zorganizowaną przestępczością i terroryzmem.

Seminarium zostało podzielone na dwie części. Pierwsza dotyczyła realizacji zadań wynikających z postanowień umowy konsorcyjnej, w której na wstępie głos zabrali: prof. dr hab. Emil Pływaczewski, prodziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku i dr hab. inż. Andrzej Najgebauer, dziekan Wydziału Cybernetyki WAT oraz

przedstawiciele poszczególnych zespołów badawczych z obu uczelni. W wystąpieniach tych zostały zawarte podstawowe założenia, zadania i metody badawcze związane z realizacją projektu. Po części merytorycznej goście zostali zaproszeni do zwiedzenia bazy laboratoryjnej Akademii.

Do udziału w drugiej części seminarium zostali zaproszeni przedstawiciele wielu instytucji związanych z bezpieczeństwem i obronnością państwa. Stanowiska w powyższej sprawie zaprezentowali między innymi: gen. bryg. Andrzej Szymonik, dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wojskowego; prof. Bogusław Smólski, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Roz-

woju; dr Zbigniew Wrona, podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości; prof. dr hab. Lech Paprzycki, prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego; Teresa Kamińska, prezes Zarządu Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej sp. z o.o. Wszystkie wypowiedzi zmierzały w kierunku stwierdzenia, że projekt ma olbrzymie znaczenie dla bezpiecznego rozwoju naszego państwa.

*Anna Kutyla*



## ZACIEŚNIANIE WSPÓŁPRACY

W dniach 4-8 lutego br. w Wojskowej Akademii Technicznej odbyła się kolejna edycja kursu „Life Cycle Cost Management”.

Kurs przeznaczony był tylko dla oficerów i pracowników MON, którzy w swojej akademickiej pracy wykorzystują analizę kosztów jako jedno z kryteriów podejmowania decyzji w pozyskiwaniu nowego uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Organizatorami kursu były Katedra Logistyki WAT oraz Naval Postgraduate School (NPS) z Monterey (USA).

Nowe procedury pozyskiwania uzbrojenia i sprzętu wojskowego zmieniają zasadniczo podejście do procesu jego nabywania i utrzymania. Analiza kosztów cyklu życia

uzbrojenia i sprzętu wojskowego stanowi jeden z podstawowych warunków niezbędnych do podjęcia decyzji: kupować, produkować czy modernizować.

Zajęcia prowadzone były w języku angielskim przez wykładowców z Naval Postgraduate School (NPS) z Monterey (USA): dr Elizabeth Wright i dr Adelię Ritchie oraz Richarda E. Zimmermana. W kursie uczestniczyło 30 przedstawicieli z różnych instytucji i komórek MON, ministerstw cywilnych oraz WAT, m.in. z Departamentu Zaopatrzenia, Departamentu Polityki Zbrojenio-

wej, Departamentu Budżetowego, Inspektoratu Wsparcia itp.

Obecnie Wojskowa Akademia Techniczna odgrywa ważną rolę w procesie pozyskiwania uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz wyposażenia. Jej pracownicy bardzo aktywnie uczestniczą w budowaniu systemu doskonalenia kadry SZRP zajmującej się pozyskiwaniem oraz w realizacji coraz szerszego zakresu współpracy z NPS w tym obszarze.

*mjr dr inż. Szymon Mitkow*



# BEZPIECZEŃSTWO UŻYTKOWANIA STRZELNIC KRYTYCH\*

Pod takim tytułem 6.02.2008 w Instytucie Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki WAT odbyło się ogólnopolskie seminarium naukowe poświęcone problematyce bezpieczeństwa na strzelnicach krytych. Wpisało się ono w kalendarz cyklicznych spotkań, zapoczątkowanych w Dowództwie Wojsk Lądowych (gdzie zaprezentowano koncepcję bezpiecznej strzelnicy) i kontynuowanych później w Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia w Toruniu oraz podczas seminarium w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA) w Warszawie, którego tematyka koncentrowała się wokół zagadnień prawnych, regulujących bezpieczeństwo na strzelnicach ćwiczebnych.

W seminarium udział wzięli przedstawiciele: MSWiA, Komendy Głównej Policji (KGP), Komendy Głównej Straży Granicznej (KGSG), Biura Ochrony Rządu (BOR) oraz Wojskowej Akademii Technicznej, w tym m.in.: płk SG mgr inż. Stanisław Kowalczyk z Departamentu Logistyki i Infrastruktury MSWiA, podinsp. Jacek Gil z Biura Kadry i Szkolenia KGP, nadkom. mgr inż. Marek Pietrzyk i mgr inż. architekt Jarosław Jędryka z Biura Logistyki KGP, ppłk SG mgr inż. Małgorzata Zarzycka z Biura Techniki i Zaopatrzenia KGSG, mjr mgr inż. Krzysztof Bożykowski z BOR oraz przedstawiciele zespołu eksperckiego z ITU do spraw terenowej bazy szkoleniowej, na czele z dyrektorem ITU WMT WAT prof. dr. hab. inż. Józefem Gackiem – gospodarzem seminarium.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił płk w st. spocz. mgr inż. Bronisław Marciniak (ITU), natomiast referat pt. „Problemy związane z projektowaniem nowych strzelnic” – płk rez. mgr inż. Witold Koper-

ski (ITU). W swoich wystąpieniach mówcy przedstawili m.in. osiągnięcia naukowe ITU w dziedzinie balistyki ruchu ciał w ośrodkach o różnych właściwościach oraz kilkuletnie doświadczenia zespołu eksperckiego ITU zdobyte podczas wykonywania ekspertyz strzelnic na terenie całego kraju.

W trakcie dyskusji stwierdzono, że problematyka zapewnienia bezpieczeństwa na strzelnicach jest bardzo ważna i dotyczy obiektów eksploatowanych przez różne służby. Dlatego, aby bezpieczeństwo osiągało coraz wyższy poziom, należy w procesie budowy nowych i modernizacji istniejących strzelnic wykorzystywać zdobyte najnowszej techniki i technologii, w tym m.in. nowoczesne konstrukcje i materiały antyrykoszetowe. Połączenie nowych rozwiązań i technologii, przy złożonych i specjalistycznych programach szkolenia funkcjonariuszy, powinno dać solidne fundamenty pod nową jakość techniki szkoleniowej, przy zapewnieniu bezpieczeństwa szkolonych i otoczenia.



Strzelnica kryta w Warszawie

W podsumowaniu spotkania goście Akademii stwierdzili, że nadal będzie rozwijana współpraca z ITU, który oferuje wszechstronną pomoc w rozwiązywaniu problemów dotyczących bezpieczeństwa użytkowania strzelnic, od tzw. „uzgodnienia” dokumentacji projektowej obiektu, po nadzór procesu budowlanego oraz ocenę i wydanie orzeczenia o bezpiecznym użytkowaniu powstałego obiektu. Wyniki seminarium zostały zawarte w projekcie aktu normatywnego, dotyczącego ćwiczebnych strzelnic krytych Policji, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu.

**płk R. Woźniak**

\* Pracownicy ITU od 2002 r. stanowią zespół ekspercki Wydziału Mechatroniki, upoważniony przez ministra obrony narodowej do przeprowadzania strzelań sprawdzających warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać strzelnice garnizonowe i ich usytuowanie. Tylko w 2007 r. zespół wykonał ponad 40 ekspertyz dla różnych jednostek i formacji mundurowych, w tym wydał 11 orzeczeń dopuszczających obiekty do użytkowania.

## UZNANIE DLA NAJLEPSZYCH

Uroczysta zbiórka absolwentów w dniu 20.02.2008 uwieńczyła II edycję studiów podyplomowych pn. „Zaawansowane metody i techniki pracy dydaktycznej”, które od dwóch lat są organizowane przez Instytut Techniki Uzbrojenia (ITU) Wydziału Mechatroniki (WMT) wraz z Oddziałem Organizacyjno-Szkoleniowym (OOS) w ramach Strategii realizacji systemu doskonalenia zawodowego żołnierzy zawodowych w Wojskowej Akademii Technicznej.

Zakończenia studiów dokonał p.o. komendanta-rektora WAT płk dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, który w obecności m.in. wszystkich dziekanów, kanclerza i pełnomocników Rektora oraz dyrektorów Instytutów Optoelektroniki i ITU WMT wręczył 19 absolwentom świadectwa ukończenia studiów oraz nagrody książkowe tym, którzy ukończyli studia z wyróżnieniem. Prymusem II edycji studiów został kpt. Dariusz Rodzik. Ponadto nagrodami uhonorowano także: kpt. Jerzego Dołowskiego, kpt. Pawła Kamińskiego, kpt. Marcina Miczugę,

mjr. Dariusza Pytlosa, kpt. Radosława Ryńca i kpt. Janusza Torzewskiego.

Rektor WAT, gratulując absolwentom ukończenia studiów, wyraził najlepszym z nich uznanie za trud, jaki włożyli w uzyskanie bardzo dobrych wyników oraz życzył efektywnego wykorzystania zdobytej wiedzy w codziennej pracy naukowo-dydaktycznej w Akademii.

**płk R. Woźniak**

PS. W dniu 25.02.2007 rozpoczęła się III edycja studiów podyplomowych, w której udział bierze 19 oficerów WAT.



Świadectwa ukończenia studiów i nagrody absolwentom wręczył JM Rektor WAT płk Zygmunt Mierczyk i dziekan WMT prof. Aleksander Olejnik



Absolwenci II edycji studiów podyplomowych

# STYPENDIA MINISTRA ODEBRANE

**W poprzednim numerze „Głosu Akademickiego” (nr 1/2008) informowaliśmy, że w grudniu 2007 r. minister obrony narodowej Bogdan Klich przyznał ośmiu studentom WAT stypendia MON za wybitne osiągnięcia w nauce. Uroczyste wręczenie stypendiów odbyło się 23 stycznia br. w Sali Tradycji Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie.**

Dyplomy i upominki wręczył dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wojskowego, gen. bryg. dr Andrzej Szymonik w obecności pełnomocnika ministra obrony



narodowej ds. reformy szkolnictwa wojskowego, dr. inż. Piotra Zalewskiego; komendanta-rektora AON-u, gen. bryg. dr. hab. inż. Janusza Kręcikija; przedstawicielei Wojskowej Akademii Technicznej: pełnomocnika rektora ds. studenckich dr. inż. Wojciecha Kocańdy i kierownika Działu Organizacji Kształcenia, płk. dr. Mirosława Wróblewskiego, a także prorektorów, dziekanów i prodziekanów Akademii Obrony Narodowej.

Przypomnijmy, że wśród wyróżnionych ministerialnym stypendium znaleźli się: Justyna Cholka (IV rok, Wydział Cybernetyki), Bartosz Gawron (V rok, Wydział Mechatroniki), Iwona Jakubowska (V rok, Wydział

Nowych Technologii i Chemii), Ewa Jarzyna (V rok, Wydział Nowych Technologii i Chemii), Marek Kret (IV rok, Wydział Mechatroniki), Jakub Sołtysiuł (III rok, Wydział Mechaniczny), Jarosław Szczeniak (V rok, Wydział Mechatroniki), Przemysław Tkaczyk (V rok, Wydział Mechatroniki).

Kryteria przyznawania stypendiów są bardzo ostre. Nie wystarczy mieć średnią ocen powyżej 4,5 z zaliczonych lat studiów. Należy także wykazać się aktywnością i osiągnięciami na polu naukowym, mieć publikacje i opracowania, pracować w kole naukowym lub studiować według indywidualnego programu studiów itp. Wszystkie stypendia były poprzedzone pozytywnie zapiniowanymi wnioskami poszczególnych Rad Wydziałów.

Wszystkim stypendystom MON jeszcze raz serdecznie gratulujemy!

*Elżbieta Dąbrowska*

## NOWY „STARY” SAMORZĄD

*– Priorytetem naszej pracy w Samorządzie Studentów jest nawiązanie współpracy ze wszystkimi organizacjami studenckimi działającymi na terenie naszej uczelni, kontakt z samymi studentami, a także ścisła współpraca z najwyższymi władzami Akademii. Wszystko to dla dobra studiującej w naszej Alma Mater młodzieży – powiedział Rafał Kolbicz, przewodniczący Samorządu Studentów WAT na spotkaniu z władzami uczelni, które odbyło się 30 stycznia br. Pełniący obowiązki komendanta-rektora WAT płk dr. hab. inż. Zygmunt Mierczyk zapewnił zaś, że kierownictwo Akademii wsłuchuje się w problemy studentów i dołoży wszelkich starań, by na bieżąco je rozwiązywać.*

Okazją do spotkania było podsumowanie działalności samorządu poprzedniej kadencji, na czele którego stała Marta Lignowska, dziś studentka V roku Wydziału Cybernetyki. Za godne reprezentowanie stanowiska studentów WAT w trudnych i przełomowych dla uczelni wydarzeniach sprzed roku oraz aktywność na forum innych ogólnopolskich organizacji studenckich wyrazy uznania złożyli na jej ręce uczestniczący w spotkaniu płk dr. hab. inż. Zygmunt Mierczyk; prorektor ds. kształcenia, prof. dr. hab. inż. Radosław Trębiński; prorektor ds. naukowych, prof. dr. hab. inż. Leszek R. Jaroszewicz; kanclerz, gen. dyw. w st. spocz. Jan Klejszmit; pełnomocnik rektora ds. studenckich, dr. inż. Wojciech Kocańda oraz kierownik Działu Spraw Studenckich mgr Małgorzata Podbielska.

Praca i działalność „starego” samorządu są bardzo dobrze odbierane zarówno przez najwyższe władze Akademii, jak i przez studiującą w niej młodzież. Dowodem na to jest skład obecnego – nowego samorządu. W zdecydowanej większości, tj. w ponad 70% tworzą go osoby, które tworzyły poprzedni samorząd. Do takich osób należą m.in. Rafał Kolbicz, Emilia Nadolska, Dominik Borkowski, Karolina Półroła, Szymon Wołoszynek, Daniel Napłoszek. Najbardziej zasłużeni działacze „starego” samorządu zostali nagrodzeni dyplomami i dwumiesięcznymi stypendiami.

Swoistym novum w składzie obecnego samorządu jest zwiększenie liczby podchorążych oraz obecność dwóch wiceprzewodniczących: ds. studentów cywilnych, którym jest Szymon Wołoszynek oraz ds. studentów mundurowych, którym jest pchor. Piotr Ka-



rankowski. Służyć ma to budowaniu współpracy pomiędzy obiema grupami studentów oraz niwelowaniu rywalizacji, jaka jeszcze do niedawna między nimi istniała.

*Elżbieta Dąbrowska*





# STUDENCKIE KOŁO HISTORYCZNE WAT W ROLI ODDZIAŁU „ARMII PODLASKIEJ” 1863 R.

**W kraju, przy udziale Oddziału Rekonstrukcji Historycznych WAT, już kilkakrotnie były inscenizowane powstania – Kościuszkowskie 1794 r. i Listopadowe 1830 r. Ostatnio, 3 lutego br. przyszedł czas na inscenizację jednej z bitew Powstania Styczniowego 1863 r. Tym razem Oddział WAT złożony ze studentów i podchorążych „walczył” przeciw kozakom, rosyjskim jegrom i artylerii w Węgrowie na Podlasiu.**

W styczniu 1863 r. dowódcy dwóch sformowanych zgrupowań powstańczych, Jan Matliński (ps. „Jan Sokół”) i Władysław Jabłonowski (ps. „Genuańczyk”), wykorzystali sytuację, że rosyjski garnizon Węgrowa przemaszerował do Siedlec i wobec tego bez większego wysiłku zajęli miasto. Na wieść o przybyciu powstańców, w ciągu kilku najbliższych dni dołączyły do nich setki ochotników, w tym z Liwy, Sokołowa, Grochowa, Mokobód, Suchożebrów, a nawet z Warszawy. Rozbudowa sił polskich do liczby ok. 3500 osób nie uszła uwadze władz ro-

syjskich, które obawiając się ataku na Siedlce, postanowiły zniszczyć zgrupowanie jednym zdecydowanym uderzeniem. Rankiem 3 lutego 1863 r. powstańcy zostali ostrzelani ogniem artylerii i zaatakowani z trzech stron. Walkę przyjął oddział powstańczy pełniący rolę ubezpieczenia całego zgrupowania, podejmującego próbę oderwania się od nieprzyjaciela. W starciach toczonych głównie w rejonie cmentarza miejskiego odznaczyli się kosynierzy, którzy niemal wycięli swoją bronią szwadron jazdy przeciwnika, a następnie brawurowym atakiem zagrozili baterii

artylerii. Kontrataki kosynierów umożliwiły uporządkowaną ewakuację pozostałych grup Jana Matlińskiego w rejon Siemiatycz, ale pochłonęły ponad 120 zabitych i rannych powstańców.

Oddział Rekonstrukcji Historycznych WAT stanowił część zgrupowania walczącego w centrum miasta. Był zresztą lokomotywą działania całej inscenizacji, pociągał za sobą inne grupy historyczne, wyróżniał się liczbą posiadanej broni palnej i charakterystycznym wyglądem. Właśnie ów wygląd sprawił studentom i podchorążym najwięcej problemów, ponieważ jak nigdy wcześniej, tym razem zachodziła konieczność wystawienia oddziału w niejednolitych powstańczych ubiorach. Inscenizację w Węgrowie obserwowały rzesze mieszkańców, a także władze miasta i województwa, na czele z Wojewodą Mazowieckim.

*Andrzej Ziółkowski*

Fot. Archiwum autora



# BEST WAT – NAJBLIŻSZE IMPREZY

Organizację BEST WAT tworzymy my – studenci Wojskowej Akademii Technicznej. Celem naszej działalności jest przede wszystkim organizowanie różnorodnych spotkań naukowo-dydaktycznych oraz sportowych.

Przeprowadziliśmy już wiele imprez, które cieszyły się niezwykle dużym zainteresowaniem wśród studentów. Można do nich zaliczyć przede wszystkim:

- turniej piłki halowej – FUTSAL 2006
- turniej gier komputerowych – WAT LANPARTY 2006 i 2007
- kurs dla programistów wspierany przez Microsoft – NET.

Jednak nie mamy zamiaru spocząć na laurach. Wychodząc naprzeciw potrzebom i wszechstronnemu zainteresowaniu społeczności uczelnianej, mamy zamiar zorganizować w najbliższym czasie dwie imprezy:

- turniej piłki halowej – FUTSAL 2008
- TARGI PRACY 2008.

Pierwsze z wyżej wymienionych wydarzeń będzie miało miejsce w dniach 19-20 kwietnia br. Odbyło się ono już raz w ubiegłym roku akademickim. Zasady uczestnictwa są zatem dobrze znane. Studentom pierwszego roku i innym zainteresowanym polecamy naszą stronę internetową [www.bestwat.org.pl](http://www.bestwat.org.pl), na której znajduje się obszerna relacja z tego wydarzenia. Impreza będzie miała podobny przebieg – będzie trwała dwa dni, liczny skład drużyn nie ulegnie zmianie. Zwycięskie drużyny otrzymają atrakcyjne nagrody. Mamy nadzieję, że zainteresowanie turniejem będzie tak duże, jak rok temu.

Natomiast drugie ze spotkań, czyli TARGI PRACY 2008, odbędzie się 16 maja br. na dziedzińcu budynku głównego WAT (Sztabu). W trakcie ich trwania każdy student naszej uczelni – stacjonarny i zaoczny – będzie miał możliwość nawiązania kontaktu z różnorodnymi firmami działającymi

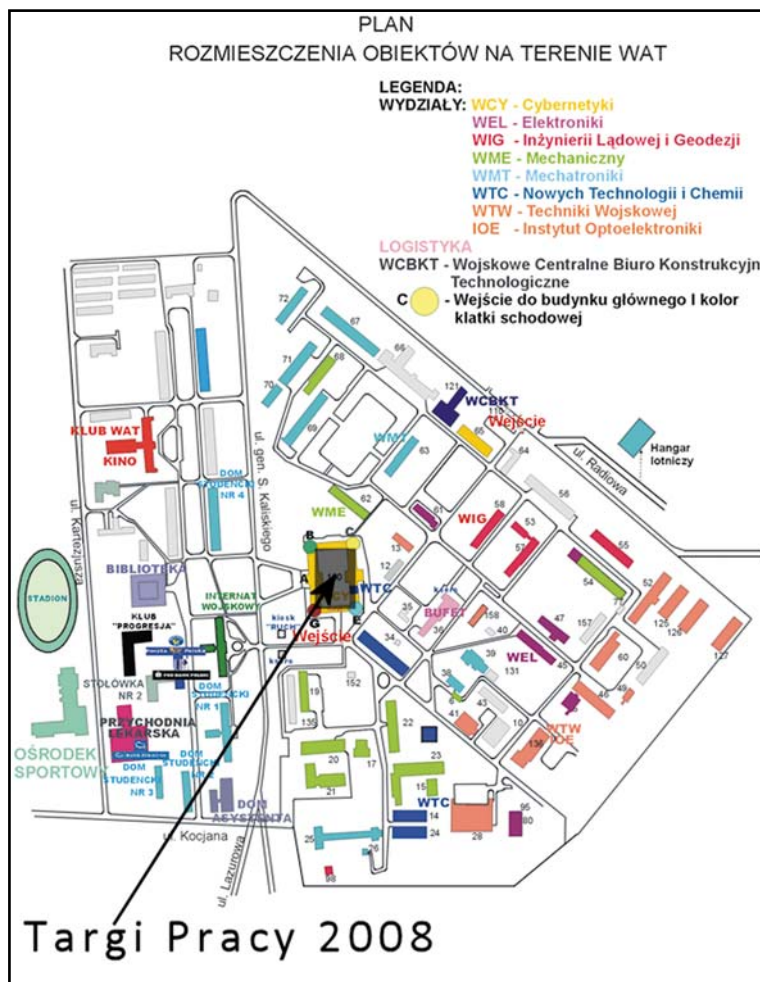
mi na polskim rynku. Celem tej imprezy jest przede wszystkim pomoc młodym i ambitnym ludziom w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca do odbycia praktyk, stażu, czy zatrudnienia. Istotne znaczenie ma też możliwość wymiany informacji o obecnej sytuacji na rynku pracy. Na targach znajdą

się przedsiębiorstwa kierujące swoją ofertę do wszystkich wydziałów i kierunków WAT: elektroniki, informatyki, budownictwa, geodezji i kartografii, mechatroniki, mechaniki, chemii, zarządzania i marketingu oraz wielu innych. Ponadto, zainteresowane osoby otrzymają niezbędne broszury, foldery, formularze, które ułatwią

im podjęcie decyzji o jednostronnie wyborze najlepszej – ich zdaniem – firmy. Mamy nadzieję, że TARGI PRACY wzbudzą duże zainteresowanie wśród społeczności studenckiej i pomogą wielu ludziom w ukształtowaniu ich ścieżki zawodowej.

Serdecznie zapraszamy!

**Jacek Woźniak**  
BEST WAT





## KTO SZYBKO ROBI, PRZEWAŻNIE ROBI DWA RAZY

**Studia, wiadomo jak to studia. Kto przebrnie przez pierwszy rok, to jeśli, nie daj Boże, nie wpadnie pod tramwaj, studia powinien skończyć.**

A pierwszy rok to mnóstwo przedmiotów ogólnoakademickich, wśród których nie najmiej wspominać rysunek techniczny i geometrię wykreślną. Każdy z nas na tym ciągnącym się niezmiernie długo pierwszym roku musiał, oj musiał, wykonać dziesięć arkuszy z rysunku technicznego i tyleż samo z geo-

metrii wykreślnej. Ileż to nocy przesłęczanych z grafionem i piórkiem w rękę, a następnie ileż to przyspieszonego bicia serca w momencie zdawania pracy u asystenta czającego się nad naszą krwawicą z grubym ciesielskim ołówkiem, którym mógł, a robił to bezlitośnie, zniszczyć efekt nieprzespanych nocy, żałując tej głupiej trójki. Nie kochałem, oj nie kochałem tych kresleń i jeszcze po pięćdziesięciu latach, jak mi się przyśnią, to budzę się mokry. Ale to nic w porównaniu z absolutną tragedią, która spotkała mojego

kolegę z pokoju Janusza Kucfira. Pracował całą noc wytrwale i już świtem szczęśliwy zakończył dzieło, zgasił lampkę, zdjął z niej arkusz brystolu, który założył wieczorem, aby nas śpiących lampa nie razila i z prawdziwą satysfakcją porwał arkusz na strzępy. Spojrzał i zamarł, bowiem porwał swoje nocne dzieło, a arkusz zdjęty z lampy pysznił się nietknięty na stole. I jak tu się nie wieszać!

**Waldemar Matusiak**

## POWAŻNE MANKO „NA ODCINKU CHLEBA”

**Bodajże w trakcie drugiego roku studiów stanąłem wobec groźby uznania mnie za aferzystę na dużą skalę.**

W tamtych czasach za zabór wspólnego mienia i próbę zagrożenia zdrowia wszystkich studentów Akademii można było oczekiwać wyroku szybkiego, surowego i bez możliwości odwołania. A było to tak: przypadła mi rola podoficera dyżurnego stołówki podchorążych – mieściła się ona w dużym budynku na zamkniętym terenie WAT, a zwana była „karaluchem”. Łatwo się domyślić, dlaczego. Do moich obowiązków należało pilne baczenie,

by do kotłów wrzucono to, co należy i we właściwej ilości, a również wydawanie kelnerkom chleba donoszonego na stoliki w czasie posiłków. Przejmując służbę od poprzednika, kierując się bezgranicznym, młodzieńczym zaufaniem do ludzi, podpisałem w ciemno odpowiedni raport o stanie ilościowym dóbr, nad którymi obejmowałem pełną władzę. Stan żywionych był okazały, ponad 800 osób o wilczym apetycie, zatem i jadła wszelakiego góry były przeogromne. Po 24-godzinym dyżurze szczęśliwy zdaję służbę następcy z błogim przeświadczeniem, że za chwilę pomknę do internatu

(tak nazywały się wtedy akademiki), a tu wsypa. Następcą przybył wraz ze swym dowódcą kompanii, był nim wówczas mjr Burda, człowiek niezmiernie dokładny i sumienny, który nakazał przeliczyć stan przejmowany. Okazało się, że występuje poważne manko – brak 175 kg chleba. Podjęto natychmiast dochodzenie i to przez oficera ze służb informacyjnych – zapachniało niepiękną. Na moje szczęście okazało się, że ten niedobór, na skutek nieprzewidzianej dobrej apetytu kolegów narastał przez kilka dni i tym sposobem mnie się upiekło.

**Waldemar Matusiak**

## SPOJRZENIE MOŻE BYĆ OKRUTNE

**W projektowaniu sprzętu artyleryjskiego jednym z najtrudniejszych zadań jest prawidłowe określenie kształtu oraz obliczenia balistyczne i wytrzymałościowe lufy. Już wstępne zajęcia z tego zakresu na Politechnice Warszawskiej były bardzo trudne do opanowania, tym bardziej że prowadził je wg teorii francuskich Polak, były pułkownik carski.**

Skóra nam ścierpła, gdy dowiedzieliśmy się, że zajęcia z tego zakresu poprowadzi szef Katedry Broni Artyleryjskiej płk mgr inż. Andrzej Bugry-

mienko, bo słabo mieliśmy opanowany w tym specjalistycznym zakresie język rosyjski. Jakie było nasze zdziwienie, gdy pułkownik oświadczył nam, że zdawał sobie z tego sprawę i poprowadzi wykłady w języku polskim. Mówił, że specjalnie w tym celu przez pół roku uczył się języka, ze szczególnym uwzględnieniem specjalistycznego słownictwa – tym nas do reszty zaskoczył i rozbroił. Prosił jedynie, że jak się gdzieś potknie, żeby go poprawiać. Cała grupa zdała egzamin bez trudu.

Zagadkowe dla kadry katedry, której grono powiększyłem w 1953 roku, było nagłe zniknięcie pułkownika

w 1955 roku. Kilka lat po tym zdarzeniu jeden z oficerów katedry wyjechał na wczasy do Soczi i tam spotkał pułkownika Bugrymienkę. Jednym z pierwszych jego pytań było, co się stało, że doszło do tak tajemniczego zniknięcia. Pułkownik oświadczył, że nie mógł już znieść spojrzeń Polaków na oficerów radzieckich i że najwięcej bolało go to, iż w wielu przypadkach mieli rację. Poprosił jedynie, aby to zwierzenie zachował oficer dla siebie. To wyznanie umocniło nasze przekonanie o prawym charakterze pułkownika Bugrymienki.

**Zbigniew Messyasz**





– Co to jest: zielone, ogolone i skacze?

– Żołnierz na dyskotecze...

\*\*\*\*\*

Z pamiętnika amerykańskiego żołnierza:

– Poniedziałek: Piję z Polakami wódkę.

– Wtorek: Umieram.

– Środa: Znowu piję z Polakami wódkę.

– Czwartek: Żałuję, że nie umarłem we wtorek.

\*\*\*\*\*

– W wojsku kapral zwraca się do rekrutów:

– Z problemami przychodźcie do mnie jak do ojca.

– Na to jeden z żołnierzy:

– Tato, pożycz mi wieczorem samochód!

– Jak wytłumaczyć pojęcie czasoprzestrzeni w wojsku?

– Jest to kopanie dołu od słupa do wieczora.

\*\*\*\*\*

– Co zrobicie, gdy zobaczycie człowieka za burtą? – pyta oficer majtka podczas inspekcji.

– Rzucę mu koło ratunkowe i ogłoszę alarm: Człowiek za burtą!

– Dobrze! A jeśli rozpoznacie w tym tonącym waszego oficera?

– Którego?

\*\*\*\*\*

– Szeregowy Oferma! Już po raz trzeci w tym miesiącu prosicie o przepustkę z powodu nagłej choroby dziadka.

– Tak jest panie sierzancie. Sam już się nawet zastanawiałem, czy dziadek nie symuluje.

\*\*\*\*\*

– Z pamiętnika partyzanta:

– Poniedziałek: goniliśmy Niemców po lesie.

– Wtorek: Niemcy gonili nas po lesie.

– Środa – przyszedł leśniczy i wygonił nas z lasu...

\*\*\*\*\*

– Kto tam gwizdże?

– Duet, obywatelu pułkownika!

– Szeregowy Duet wystąpi! Co, dwóch was tych duetów?

\*\*\*\*\*

Na szkoleniu:

– Co się stanie jeśli nie otworzysz spadochronu?

– Wylądujesz na ziemi jako pierwszy!

\*\*\*\*\*

– Nowak, kim jesteś w cywilu?

– W cywilu – panie sierzancie – to ja jestem PAN NOWAK.

\*\*\*\*\*

Na którymś wykładzie na środku sali, w sposób tajemniczy i niewyjaśniony, znalazł się pet. Do sali wchodzi pan major, zauważa peta i się pyta:

– Czy to pet?!

Odpowiada mu grobowa cisza, więc pyta się znowu:

– Czy to pet?!

Znowu odpowiada mu grobowa cisza, pan major nie daje za wygraną i pyta się po raz trzeci:

– Po raz ostatni pytam się, czy to pet?!

Tym razem otrzymuje odpowiedź:

– Niczyj, można wziąć!

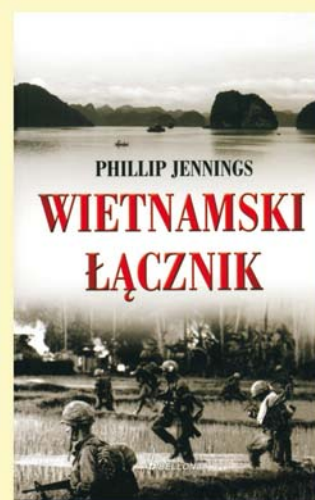
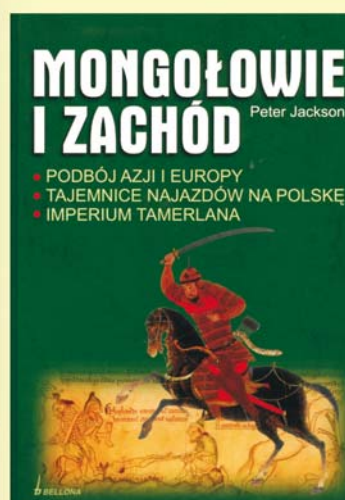
Zn@lezione w sieci



# KONKURS

1. Do jakiej organizacji przystąpiła w styczniu br. nasza uczelnia?
2. Co to jest workcamp?

do wygrania



NAGRODY UFUNDOWAŁA BELLONA SA

WWW.KSIEGARNIA.BELLONA.PL

Nagrody czekają na trzy pierwsze osoby, które w dniu 18 marca 2008 roku, w godzinach 17.00-17.30 prześlą poprawne odpowiedzi na oba pytania na adres: [elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl](mailto:elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl).

# PRYMAS POLSKI – HISTORIA TYTUŁU

**19 grudnia 2009 r. tytuł Prymasa Polski ma wrócić do arcybiskupa gnieźnieńskiego. Abp Muszyński na pytanie, czy ma szansę uzyskać ten zaszczytny tytuł, odpowiedział: *Jeśli, to tylko symbolicznie, jeśli dożyje*. Dodał, że nie jest to *zadane novum*, gdyż tytuł Prymasa Polski nigdy Gnieznu nie został odjęty. Niemal wszyscy arcybiskupi gnieźnieńscy nosili tytuł Prymasa Polski. Wyjątkiem był okres narodowej niewoli, kiedy to z racji politycznych tytuł ten był kwestionowany przez zaborców. Prymasem Polski nie był np. abp Florian Stablewski.**

Abp Józef Glemp został mianowany Prymasem Polski w 1981 r., jako arcybiskup metropolita gnieźnieński. Później ten tytuł został mu zachowany, mimo że na skutek reformy administracyjnej Kościoła w Polsce w 1992 r. jego jurysdykcja została ograniczona do metropolii warszawskiej. Decyzją Stolicy Apostolskiej kard. Glemp zachowuje tytuł Prymasa do ukończenia 80. roku życia, tj. do 18 grudnia 2009 r. Po tej dacie tytuł Prymasa Polski powróci do arcybiskupa gnieźnieńskiego. Warto przypomnieć, że kard. Glemp pełni tę funkcję wyłącznie jako „kustosz relikwii świętego Wojciecha” w Gnieźnie. Arcybiskupi gnieźnieńscy jako metropolici uważani byli przez wieki za najwyższych dostojników całego Kościoła polskiego. Nazywano ich niekiedy „arcybiskupami papieskimi”. Do ich kościelnych prerogatyw należało zatwierdzanie wyboru biskupów z terenu metropolii (nawet w XIV i XV w., gdy ingerencje królewskie w te sprawy były już daleko posunięte), odbieranie od elektów przysięgi wierności, wizytowanie podległych im diecezji (po raz ostatni w dziejach uczynił to abp J. Łaski, wizytując w 1518 r. diecezje: wileńską i miedziwiecką), zwoływanie synodów prowincjonalnych, czuwanie, by podlegli biskupi odbywali synody diecezjalne, prawo karania podległych biskupów.

W zakresie sądownictwa kościelnego stanowili drugą instancję dla podległych diecezji. Do metropolitów gnieźnieńskich należała troska o kult liturgiczny, która obejmowała w czasach nowożytnych wprowadzenie rzymskich ksiąg liturgicznych, sprawy beatyfikacji i kanonizacji polskich świętych oraz wyznaczanie ich świąt. Niektórzy arcybiskupi dokonywali kodyfikacji prawa kościelnego, które obowiązywało w całym Królestwie. Pod nieobecność nuncjuszy powierzano im przeprowadzanie procesów informacyjnych kandydatów na biskupstwa.

Abp Mikołaj Trąba uzyskał na soborze w Konstancji (1414-18) tytuł Prymasa Polski dla siebie i swoich następców. W zakres uprawnień prymacjalnych wchodziło prawo zwoływania synodów prymacjalnych, nazywanych w XVII w. „synodami narodowymi” i przyjmowanie apelacji od sądów kościelnych z całego Królestwa, łącznie z metropolią lwowską (założoną w 1375 r.). Znakomitą większością przywilejów, o których będzie mowa później, związanych z tym tytułem, nadało prymasom prawo polskie. Kolejną godnością arcybiskupa gnieźnieńskiego był tytuł „legata urodzonego” (legatus natus Sedis Apostolicae). Uzyskał go abp Jan Łaski podczas Soboru Laterańskiego dla siebie i swoich następców. Od założenia metropolii gnieź-

nieńskiej arcybiskupi posiadali wyjątkową pozycję polityczną w państwie. Byli przede wszystkim koronatorami królów polskich, także po przeniesieniu w 1370 r. koronacji z Gniezna do Krakowa. W 1375 r. legat papieski, by wykluczyć ewentualne nieporozumienia w przyszłości, przyznał arcybiskupom gnieźnieńskim wyłączne prawo koronacji. Później przywilej ten potwierdzili królowie polscy: Kazimierz Jagiellończyk w 1451 r., Zygmunt I w 1512 r. i Zygmunt August w 1550 r., Stolica Apostolska w 1589 r. i 1675 r. oraz konstytucje sejmowe z lat 1633, 1641, 1736.

Dalszym przywilejem było błogosławienie królewskich związków małżeńskich, koronowanie królowych oraz prowadzenie pogrzebów króla i członków jego rodziny. Do uprawnień natury gospodarczej nadanych arcybiskupom przez władców polskich należało: prawo bicia monety udzielone w 1284 r. i potwierdzone w latach 1286, 1564 i 1666 (żadna moneta przez nich wybita nie jest jednak znana), prawo zakładania miast, lokowania ich na prawie niemieckim lub średzkim oraz ustanawianie w nich targów i jarmarków (potwierdzone przywilejem Zygmunta Augusta w 1550 r.). Od czasów Kazimierza Wielkiego mieli wiele przywilejów sądowych, m.in. prawo stawania przed jakimkolwiek sądem Królestwa, składanie przysięgi przez pełnomocników, prawo powództwa w sprawach spornych o granice dóbr itd.

Od najdawniejszych czasów arcybiskup gnieźnieński i – od XV w. – Prymas Polski był pierwszą w Polsce po królu osobą. Jako senator zajmował pierwsze miejsce po królu i nie wolno mu było ustępować go nawet nuncjuszom. Gdy abp J. Wężyk to uczynił, został publicznie skarcony w konstytucji sejmowej z 1607 r. Miał ponadto obowiązek upominania króla, gdy ten przekraczał prawo. Prawa arcybiskupa – prymasa sięgały tak daleko, że pod nieobecność króla, w nagłej potrzebie mógł zwoływać sejm (zrobili to m.in. S. Karnkowski w 1594 r., J. Wężyk w 1633 r.).

Od czasu rozbiorów arcybiskupi gnieźnieńscy utracili wszelkie prawa polityczne. W Polsce Odrodzonej godność Prymasa Polski została przywrócona. W czasach, kiedy nie było w Polsce konkordatu, tj. umowy międzynarodowej ze Stolicą Apostolską, a więc również nie było przedstawiciela Watykanu w Polsce zwanego nuncjuszem, jego obowiązki spełniał Prymas Polski.

ks. kpt. dr Witold Mach  
Kapelan WAT

Prymas Polski, abp Józef Glemp wziął udział w uroczystej inauguracji roku akademickiego 2006/2007 w WAT



# NAJOFIARNIEJSI

**Honorowe krwiodawstwo jest bardzo przydatnym instrumentem procesu wychowawczego. Wyrabia takie cechy charakteru, jak szlachetna, bezinteresowna postawa, gotowość niesienia pomocy potrzebującym, a także odwaga – podkreślano 4 lutego br. podczas spotkania podsumowującego miniony, dwudziesty już rok działalności Klubu Honorowych Dawców Krwi przy Wojskowej Akademii Technicznej.**

W roku 2007 studenci i pracownicy naszej Alma Mater – członkowie Klubu HDK przy WAT oddali 229,5 litra krwi (510 oddań) oraz 4,8 litra osocza (8 oddań), co dało w sumie 234,3 litra tego cennego leku. Krew oddawano przede wszystkim w Wojskowym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie, a także w Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesiu,

w Zakładzie Krwiodawstwa Szpitala Klinicznego MSWiA oraz w innych punktach krwiodawstwa.

– *W porównaniu z rokiem poprzednim poprawiliśmy wynik o 64 litry. To naprawdę bardzo dużo! Cieszymy się, że akcje organizowane u nas na miejscu, tj. w Przychodni Lekarskiej WAT, dają tak wspaniały rezultat. Wszyscy, zarówno studenci cywilni, jak i podchorążowie oraz kadra dydaktyczna, korzystają z tej okazji i pomagają innym, dając im część siebie. W imieniu chorych i ich rodzin serdecznie dziękuję wszystkim tym, którzy odpowiedzieli na osiem apeli dotyczących oddawania „krwi na ratunek” – mówi prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi przy WAT, ppłk rez. dr Wiesław Młodożeniec. – Nie byłoby udanych akcji, gdyby nie doskonała organizacja działań zespołów pobierających krew. To dzięki pracownikom Wojskowego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie możemy oddać krew na terenie uczelni, nie tracąc cennego czasu na dojazd do stacji krwiodawstwa. Z tego miejsca chciałbym za to podziękować dyrektorowi WCKiK, płk. lek. Adamowi Olszewskiemu oraz mjr. lek. Dariuszowi Blinowskiemu i jego ekipie – dodaje.*

Akcje poboru krwi i osocza odbywały się średnio co 2 miesiące, a od września 2007 roku – ze względu na nowy rocznik podchorążych – co miesiąc. O fakcie tym Klub HDK przy WAT informował, zamieszczając ogłoszenia m.in. w „Głosie Akademickim”, w Intranecie na stronie internetowej Akademii oraz stronie Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji. Niebagatelną rolę odegrał też przekaz ustny.

Najofiarniejszymi krwiodawcami 2007 roku, których uhonorowano nagrodami rzeczowymi, okazali się: Maciej Józefaciuk, Wiesław Młodożeniec, Bartłomiej Tywoniuk, Jan Kelner, Sebastian Świątek, Paweł Żałoba, Łucja Staroszczyk, Przemysław Cabaj, Marcin Kołodziejski, Krzysztof Król, Paweł Krynicki, Wojciech Kubica, Michał Nadolski, Tomasz Ogrodnik, Paweł Perkowski, Mariusz Sakowski, Jarosław Siczka, Piotr Żałoba, Jarosław Zelkowski, Agata Jędryś, Malwina Liszewska, Iwona Stanisławska, Aneta



## Terminy akcji HDK w roku 2008 w WAT

26 marca	godz. 14.00-18.00
16 kwietnia	godz. 14.00-18.00
28 maja	godz. 14.00-18.00
18 czerwca	godz. 14.00-18.00
10 września	dla Kursu Podstawowego Szkolenia Wojskowego
8 października	godz. 14.00-18.00
19 listopada	godz. 14.00-18.00
10 grudnia	godz. 14.00-18.00

### Miejsce akcji:

Przychodnia Lekarska WAT  
(pierwsze piętro, za rejestracją)



Woźniak, Marek Adamiak, Łukasz Antoniewicz, Sebastian Beim, Grzegorz Butrym, Krzysztof Chlebicki, Mariusz Dundziak, Michał Frant, Mariusz Gontarczyk, Przemysław Jarema, Konrad Kobyliński, Jarosław Kowalewski, Grzegorz Kowalik, Damian Macios, Zbigniew Mleczek, Maciej Mroczkowski, Mariusz Puszek, Daniel Napłoszek, Paweł Siergiejuk, Tymoteusz Trocki, Michał Tyra, Maciej Tysko, Michał Szlachta, Maciej Wołyniec, Daniel Wołkowiec, Katarzyna Banasik, Elżbieta Burek, Karolina Półrola, Edyta Zawistowska, Paweł Banach, Karol Czuba, Dariusz Gołofit, Marcin Górzyński, Jacek Kapałka, Przemysław Kuczek, Mateusz Leśniak, Michał Łagowski, Michał Ratyński, Adam Rudnicki, Mateusz Stanisław, Jakub Staszak, Bartłomiej Szewczyk, Bartosz Walczak, Łukasz Wojciechowski, Sylwester Zieliński.

Wszystkich zainteresowanych honorowym krwiodawstwem informujemy, że pełną krew można oddawać – stosując odpowiednie przerwy – tylko 4 razy w roku. Osocze można oddawać co miesiąc.

*Elżbieta Dąbrowska*

# W WOJSKOWYM SUPERMARKECIE

**Większość polskich żołnierzy trafiająca do Afganistanu już wcześniej zapoznała się z wojskowymi misjami w Bośni i Hercegowinie, Kosowie i Iraku. Nauczyli się dbać o własne bezpieczeństwo i komfort służby. Nie czekając na logistyków, za własne pieniądze dodatkowo kupują wyposażenie wojskowe, dokonują też zmian w umundurowaniu i „majstrują” przy broni.**

Szef Żandarmerii Wojskowej PKW w Afganistanie pierwszej zmiany działającego w siłach ISAF, przyznaje, że już na początku misji – sprejem w kolorze piaskowym i brązowym – pomalował kevlarowy hełm i kaburę pistoletu, gdzieś dorzucił



trochę zielonego koloru. – *Moje etatowe wyposażenie bojowe pochodzi z arsenału oddziału specjalnego i jest... w kolorze czarnym* – wyjaśnia oficer. – *W Afganistanie, gdzie dominuje szarość, intensywne kolory łatwo rzucają się w oczy, są doskonałym celem dla snajpera.* Zupełnie inaczej tłumaczy w Iraku wygląd swojego pistoletu maszynowego kierowca hummera. Czarną powierzchnię Beryla pomalował na żółto i umieścił na niej kilkanaście brązowych i zielonych plam. – *Zapobiega to szybkiemu nagrzewaniu się broni w tutejszym, ostrym słońcu, a dyskretny, ciemny kamuflaż sprawia, że jest widoczna, kiedy ją położyć na piasku* – mówi, nie ukrywając satysfakcji.

## Zajrzeć do sklepowego koszyka

W Afganistanie w bazie wojskowej Bagram polscy żołnierze kierują pierwsze kroki do P/X, amerykańskiego supermarketu. W sklepie można kupić bieliznę, odzież, wyposażenie wojskowe, sprzęt komputerowy, kosmetyki, jedzenie... Właśnie to miejsce powinni najczęściej odwiedzać nasi wojskowi logistycy, spojrzeć do koszyków polskich żołnierzy czekających przed kasą. Od razu widać, o czym zapomniał resort obrony, przygotowując afgańską misję. – *Kupiłem wygodne, trwałe buty pustyńskie, które nie deformują się i nie rozklejają pod wpływem nagrzanego piasku, lepiej wentylują stopę* – mówi chorąży, zastępca dowódcy plutonu zmechanizowanego. – *Podeszwy naszych buciorów nie tłumią nierówności terenu, bywa że stopą wyczuwa się kamienie. Dlatego dobrze jest przynajmniej nasze plastikowe wkładki zamienić na amerykańskie z grubej pianki. To wydatek zaledwie kilku dolarów.*

W koszykach lądują także wygodne kabury na pistolet noszone na ramionach. MON zapomniał, że nawet w bazie wojsko musi być uzbrojone – przez cały dzień wygodna kabura to nie luksus, lecz konieczność. Podstawą sprawnego funkcjonowania żołnierza są też antypotne skarpety zwiększające komfort chodzenia, lepiej odprowadzające wilgoć – temperatury w Afganistanie sięgają ponad 50°C, a więc odbiegają od warunków spotykanych na polskich poligonach. Także nasz ogólnowojskowy pas do spodni z wytłoczonymi literami WP, tzw. wupek, już dawno powinien trafić do lamusa. Wprawdzie jest parciały, ale wykonano go ze zbyt grubego materiału, metalowa, ciężka klamra samoczynnie się luzuje, wypina. Dlatego polscy żołnierze sięgają po amerykański pasek z klamrą poliuretanową lub z lekkiego specjalnie utwardzonego stopu. Lżejszego i elastyczniejszego od wupeka.

## W cieniu Amerykanów

– *W Kandaharze, w sklepie militarnym, kupiłem chińską kamizelkę taktyczną.*

*Jest wygodniejsza w noszeniu i praktyczniejsza – mówi dowódca plutonu. – Między innymi wyposażono ją w dwie kieszenie cargo i ładownice na 12 magazynków. Porucznik, jak większość żołnierzy plutonu, odwiedza też amerykański supermarket. Na początku misji kupił specjalny płócienny worek, w którym po strzeleniu umieszcza puste magazynki od karabinu. Kilku szturmowców, chcąc zaoszczędzić parę dolarów, uszyło taki pojemnik z kawałka materiału pozostałego po starej amerykańskiej kamizelce kuloodpornej. – Taką bojową torebkę przyczepia się z boku do pasa, a jej dół przypina do uda. Korzystając z takiego schowka, przyspiesza się wymianę pustych magazynków na pełne. Dla strzelca odpierającego atak na patrolu liczy się każdy ułamek sekundy. W swoim karabinku Beryl wymienił pas nośny. Odpięcie klamry natychmiast powoduje wydłużenie taśmy i broń opada do nogi. Wystarczy jeden ruch, a karabinek jest błyskawicznie przełożony przez pierś.*

Po kilku wyjazdach w teren można zauważyć, że komfort noszenia hełmu poprawi vandamka, wojskowa chusta, która pochłania pot, zapobiega obtarciu głowy. Diodowa latarka to też prywatny zakup w amerykańskim sklepie. Zmrok w Afganistanie zapada szybko. W nocy obowiązuje często całkowite zaciemnienie. W przypadku ostrzału trzeba po ciemku szybko





nałożyć hełm i kamizelkę kuloodporną, biec do najbliższego bunkra. Także nocne wyjście do toalety stanowi ryzyko. Można

napotkać skorpioną lub skolopendrę. Ten wyjątkowo wredny robak przypomina dżdżownicę, tyle że z setką nóg. Jego jad wywołuje objawy podobne do malarii.

### Komandoskie poprawki

Komandosi z 1. Pułku Specjalnego z Lublińca już na misji w Iraku majstrowali przy swoim wyposażeniu, poprawiając jakieś elementy. To, nad czym pracowali kilka lat projektanci i konstruktorzy, potrafi zmienić w kilka godzin. Brodaty Andrzej pokazuje połowę bluzę, z której odpruł dolne kieszenie – uważa, że były niepotrzebne. Górne, na piersiach, ponownie naszył, ale pod skosem. – *Dzięki takiemu położeniu łatwiej z nich coś wydobyć, jak się czolgam albo leżę na ziemi w kamizelce kuloodpornej czy taktycznej – mówi z przejęciem.* Rzuca się na podłogę, aby zobrazować swoje spostrzeżenie. Gen. dyw. Andrzej Ekiert, dowódca czwartej zmiany Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe, też lubił szokujące patenty. W swojej połowej bluzie osobiście obciął rękawy, żeby lepiej znosić upały. Jednak żaden z żołnierzy nie poszedł w jego ślady z obawy przed konsekwencjami mundurowców dywizji.

### Dłubanie przy Berylu

W Iraku spotkałem chorążego, dowódcę patrolu, który z dumą demonstrował zmodernizowany przez siebie karabinek Beryl. Przedłużył uchwyt bezpiecznika broni kawałkiem przyspawanej blaszki. Dzięki temu przyspieszył odbezpieczenie broni i oddanie strzału. Wtedy w jego plutonie były dwa egzemplarze tak podrasowanych karabinków. W Afganistanie,



trzy lata temu, żołnierze plutonu ochrony polskiego kontyngentu również zajęli się ulepszeniem Beryla. Przed komorą naboju karabinku zamontowali tzw. chwyt przedni. Wykonano go z kawałka metalowej rurki. Miał stabilizować broń podczas strzelania, zwłaszcza w czasie jazdy samochodem. Również, co obserwuje się u żołnierzy pełniących służbę w Iraku oraz w Afganistanie, zastosowano prosty sposób na przyspieszenie ładowania Beryla – taśmą klejącą połączono dwa magazynki podpięte do broni. W ten sposób jakby zwiększono jednostkę ognia i wyeliminowano czas na sięgnięcie po pełny magazynek.

Aleksander Z. Rawski

## NOWA ARMIA...

...nie pojawiła się u naszych granic, ale w segmencie czasopism militarnych. Do redakcji trafił drugi numer czasopisma „ARMIA. Ilustrowany magazyn wojskowy” i nie tylko z dziennikarskiego obowiązku informujemy o tym naszych Czytelników. Wielu z Was nosi mundur, warto więc wiedzieć o dodatkowych możliwościach zgłębiania tematyki wojskowej. Tak przynajmniej sugeruje tytuł i tu małe rozczarowanie: na łamach dominuje technika wojskowa. O ile w dziale „Przegląd konstrukcji” jest to oczywiste, to jednak w działach „Na lądzie”, „W powietrzu” i „Na morzu” należałoby oczekiwać czegoś więcej, na przykład wykorzystania tej techniki w walce czy nowych koncepcjach jej użycia. Miejmy nadzieję, że w kolejnych numerach tak będzie.

A na lądzie mamy zaprezentowane znane pojazdy (MOWAG, HMMWV, Abrams), w powietrzu Mi-24 i rosyjskie samoloty wczesnego ostrzegania, na morzu – ORP „Gen. K. Pułaski” i nowoczesne japońskie niszczyciele, a obok nich, w dziale „Historia” ciężkie krążowniki „Takao”. Nie brakuje też informacji „Z ostatniej chwili” i mamy w ręku 88 stron bardzo ciekawych artykułów, bogato ilustrowanych nie tylko fotografiami, ale i rycinami – warty niecałe dziesięć złotych.

Istniejące już czasopisma mają groźnego konkurenta, co miłośników militariów powinno tylko cieszyć.

RAD



# „KONSEKWENCJA TO MIARA SUKCESU”

**Konsekwentnie dążymy do konsekwencji w naszym działaniu. Wręcz pożądamy konsekwencji, uważamy ją za podstawę sukcesu w naszych czynach, słowach i przekonaniach. Wymaga się od nas również, abyśmy w różnych sytuacjach i przyjmowanych rolach społecznych byli konsekwentni. W roli przełożonych i pracowników, we wszystkich zawodach bez wyjątku. W rolach rodziców, dzieci i opiekunów. Dlaczego tak się dzieje, że brak konsekwencji uważa się za negatywną cechę naszego charakteru?**

**Dla człowieka zgodność i konsekwencja mają nieocenioną wartość**

W większości przypadków konsekwencja jest korzystna, ponieważ czyni życie łatwiejszym, wprowadza stabilizację i zwiększa skuteczność działań. Jednak istnieją sytuacje, gdy bezrefleksyjność konsekwencji doprowadza do tragicznych skutków. Ogólną pułapką jest popadanie w automatyzm postępowania konsekwentnego, który zwalnia nas z wysiłku umysłowego, jakim jest obowiązek myślenia. Raz dokonany wybór, przy którym konsekwentnie trwamy, nie musi być ponownie rozpatrywany, zmieniany i uzupełniany o nowo napływające informacje. Daje nam to luksus „zaprzestania” myślenia o danej sprawie. Przyjmujemy „utarty” sposób i na nim się opieramy, szczęśliwi, że nie musimy wkładać wysiłku w ponowne rozważenie „za” i „przeciw”.

**A przecież warunki i okoliczności danego miejsca i chwili często wymagają zmiany wzorca myślenia i postępowania. Czy nie jest to wygodna i czasem zgubna droga na skróty?**

Czy konsekwencja nie prowadzi nas do sztywności, a zarazem stereotypii myślenia? Unikamy wysiłku, jaki musimy włożyć w myślenie, czy obawiamy się wniosków, do których dojdziemy po ponownym rozpatrzeniu problemu? Wszyscy mówią: należy dążyć konsekwentnie do celu, ale czasem ta konsekwencja jest dla nas pułapką. Padamy więc ofiarą ludzi, którzy wołają „bezrefleksyjne reakcje na prośby” od „automatycznej konsekwencji”. Wykorzystują naszą konsekwencję dla własnego pożytku, np. producenci zabawek. Musimy uważać, by nie wpaść w pułapkę własnej konsekwencji, co trafnie opisuje R. Cialdini, podając przykład z życia codziennego. Wszyscy konsekwentnie obiecujemy pociechom szeroko reklamowane w mediach nowe superzabawki. Dobrą okazją jest Dzień Dziecka, Boże Narodzenie, czy popularny w niektórych częściach naszego kraju „Zajączek”. I te właśnie okresy przynoszą producentom zabawek największe dochody ze sprzedaży. Jednak co dalej? Przed okresami wzmożonych zakupów zabawek rozpoczynają ich szeroką reklamę, wzbudzając tym samym u dzieci chęć ich posiadania. Naturalną kolejną rzecz

jest wymuszanie na rodzicach przyrzeczenia, że dostaną je np. na gwiazdkę. Pierwszy cel został osiągnięty: dziecko wie z reklamy, że zabawka jest na rynku. Oswaja się też z myślą, że ją dostanie. Natomiast my, aby nie być niesłownymi w oczach dziecka, konsekwentnie dążymy do jej kupna. Teraz firmy zabawkarskie idą dalej, a więc dostarczają do sklepów jedynie niewielką liczbę obiecanych zabawek. Dla części dzieci wystarcza, natomiast pozostałym rodzice rekompensują jej brak, kupując inne zabawki w zamian i ponownie zapewniają, że dostaną obiecaną zabawkę. Po zwycze zakupów świątecznych producenci powracają do intensywnej reklamy owych zabawek i dostarczają kolejne partie produktu do sklepów. Dzieci konsekwentnie wymuszają kupno zabawki z reklamy, a rodzice wpadają w pułapki swoich konsekwentnych obietnic i ich dotrzymują. Firma zabawkarska zarabia, korzystając z naszej „niereformowalnej” konsekwencji. Nam jest wygodniej żyć wg utartych standardów, bez wkładania energii w jakiegokolwiek zmiany i unowocześnianie podejścia do aktualnej rzeczywistości.

Z drugiej zaś strony psychologowie społeczni mówią, że ogromna siła ludzkiego dążenia do konsekwencji tkwi w zaangażowaniu. Angażując się w jakąś sprawę, pobudzamy też wewnętrzny przymus dążenia do konsekwencji. Czyli podjęliśmy wysiłek, by zająć pewne stanowisko; naturalne staje się, że chcemy go konsekwentnie utrwać i wg niego postępować. Ale i taki związek pomiędzy zaangażowaniem i konsekwencją w naszym działaniu regularnie wykorzystują stratedzy wielu firm i za pomocą różnych form. Czasem jest to otwarty nacisk i presja wywierana na nas, np. przez sprzedawców samochodów, kosmetyków, sprzętu AGD. Głównym celem ich działania jest zaangażowanie przyszłego klienta: zobowiązanie pisemne, wpłacanie zaliczki, zrobienie pisemnej listy potrzeb. Okazuje się jednak, że równie skuteczne, a czasami skuteczniejsze od nachalnego, bezpośredniego nacisku stają się subtelniejsze techniki wzbudzania zaangażowania. Badania wskazują, że można grzecznie – telefonicznie zapytać o zgodę na: zabranie chwili czasu, zaproponowanie produktów, wypełnienie ankiety

itd. Poza tym, efektywne w każdej sytuacji jest bycie uprzejmym, bo kiedy rozmowę rozpoczniemy od pytania: jak się Pani/Pan czuje?, przy tym modelując ciepłą barwą głosu, rozmówca poczuje się dowartościowany, nastawiony pozytywnie i łagodnie wobec czegośkolwiek, co zaproponujemy. Sprzedawcy mówią: jeżeli uda się nawiązać kontakt, wzbudzić ciekawość, zaangażowanie przyjdzie samo, poczynając od małych kroczków, a skończywszy na wielkich sprzedawanych inwestycjach. Jest to technika psychologiczna zwana techniką „stopy w drzwiach”, czyli rozpoczyna się od małej prośby, aby finalnie uzyskać zgodę na prośbę większą. To nic innego jak manipulowanie obrazem własnej osoby we własnych oczach, czyli według R. Cialdini, wszyscy posługujący się techniką „stopy w drzwiach” zamieniają zwykłego obywatela: „w obywatela zaangażowanego” w dzieła społeczne, w potencjalnego klienta, w rzeczywistego klienta, czy „jeńca” w „kolaboranta”. „Kiedy bowiem uda się wywołać u człowieka tę początkową zmianę obrazu własnej osoby” – serca i umysłów – „jego dalsza uległość wobec odpowiednio dawkowanych nacisków będzie jedynie naturalną konsekwencją dążenia do zgodności z owym zmienionym obrazem jego własnej osoby” (R. Cialdini)

Ale tylko niektóre działania wywołują opisaną zmianę. Konieczne jest spełnienie kilku warunków, aby skuteczne zaangażowanie przełożyło się na zgodne z nim działanie. Najbardziej skuteczne zaangażowanie posiada cechy aktywności, charakter publiczny, wymaga wysiłku i wewnętrznego umotywowania bez odczucia przymusu. Coś ode mnie zależy! Jestem ważny! Robię coś wielkiego! Więc sukces odnosi ten, kto uważa, że najlepszym świadectwem rzeczywistych uczuć czy przekonań człowieka, nie są jego słowa, lecz czyny. „Zarażony bakcyłem zaangażowania” człowiek podejmuje działanie, angażuje całą swoją energię, aby wszyscy mogli dostrzec efekty jego pracy, a co najważniejsze, jest przekonany, że robi to z własnej nieprzymuszonej woli. **Nie ma więc nic lepszego, niż mieć takiego za podwładnego – prawda?**

Bądźmy ostrożni w spełnianiu tych najmniejszych, niewinnych w naszym mniemaniu prośb, bo sprawdza się stare powiedzenie „dasz palec, wezmą całą rękę”. Nawet dobroć musi być rozsądna. Czy nadal odważnie i bezrefleksyjnie będziemy twierdzić, że konsekwencja jest miarą sukcesu? Myślę, że zależy od roli, którą przyjdzie nam pełnić: przełożony – „skuteczny manipulator”, czy „podwładny – konsekwentna ofiara”.

Joanna Pałys

# ZABÓJCZY STRES. MORDERCZY STRES

**Obserwując zachowania zwierząt, można dostrzec wiele podobieństw między gatunkami ziemskich stworzeń, wśród których ludzie zajmują szczególną pozycję. Wybitny popularyzator i znawca etologii Vitus B. Dröscher zauważył, że mieszkający w jego ogrodzie drozd zmarł trzeciego dnia po utracie żony i domu. Przyczyną był najprawdopodobniej stres, gdyż na ciele ptaka nie znaleziono żadnych obrażeń. Naukowcy badający wpływ stresu na zwierzęta przeprowadzili wiele doświadczeń, z których jednoznacznie wynika, że stres niszczy psychikę zwierząt i ich zdrowie. Potwierdzały to sekcje ciał laboratoryjnych królików, szczurów, myszy... Jedną z naukowych metod badawczych było mierzenie łącznej długości wrzodów żołądków szczurów poddawanych eksperymentom.**

Pouczający jest eksperyment przeprowadzony ze szczurami, które są dobrymi pływakami zdolnymi pływać kilkadziesiąt godzin. Okazało się, że szczur umieszczony w metalowym zbiorniku z wodą, z którego nie mógł wyjść, utonął po kilkunastu minutach rozpaczliwego poszukiwania wyjścia. Natomiast drugi szczur po kilku minutach doczekał się zbawczej drewnianej belki, po której wyszedł ze zbiornika. Ten drugi szczur ponownie umieszczony w zbiorniku pływał spokojnie kilkadziesiąt godzin...

Równie wymowne są rezultaty badania inteligencji przeprowadzane na małpach i wiewiórecznikach. Jak pisze Vitus Dröscher w książce *Reguła przetrwania*: „[...] Sama obecność silniejszego pod względem fizycznym »kolegi« powodowała u pawiana taki stres, że ów naprawdę mądry Fips (laboratoryjny pawian – Wirtualny Odys) zamieniał się błyskawicznie w kompletnie ograniczone zwierzę. Stres wywołany lękiem przed fizyczną przemocą ogłupia i obezwładnia zdolności umysłowe małpy.

Ludzie w stanie lęku reagują podobnie: na przykład uczniowie w czasie ustnego egzaminu, jeśli nazbyt surowy nauczyciel budzi w nich przerażenie. Złe stopnie z takiego egzaminu nauczyciel powinien postawić sam sobie – za brak właściwego podejścia pedagogicznego. W ogóle cały ten stres, który wskutek terroru stopni duchowo przytłacza tak wielu uczniów, więcej rodzi głupoty niż chwalebnych wyników. Dobrze by było, żeby nasi pedagodzy dali się w tej sprawie pouczyć przez etologów.

Jeżeli stres trzyma w szachu żywą istotę przez czas dłuższy albo też często się powtarza, obserwujemy przedziwne wręcz formy głupoty, a także inne, gorsze jeszcze obawy. Dowodzą tego wstrząsające doświadczenia na wiewiórecznikach (tupajach) przeprowadzone przez profesora Dietricha v. Holsta na uniwersytecie w Monachium. [...]

Jeżeli wiewiórecznikom »złego« wroga pokazywano codziennie przez dwie godziny w czasie od 6 rano do 18 wieczorem, to jesz-

cze sobie jako tako potrafiły ze stresem poradzić. Natomiast gdy cokolwiek – nieważne co – trzyma je w stresie przez tylko trochę dłuższy czas, matka dopuszcza się kanibalizmu na własnych dzieciach.

Dopiero co czule je karmiła. Nagle, gdy obciążenie stresem przekracza pewną granicę, zrywa się i pożera jedno dziecko za drugim. Ponadto taka samica w ogóle już nie zachowuje się jak osobnik żeński; próbuje kopolować z innymi samicami, jak gdyby raptem zamieniła się w samca.

Gdy stres trwa jeszcze dłużej, na przykład po sześć godzin dziennie, wszystkie samice stają się bezpłodne, a samce impotentami. W ciele ciężarnej samicy bliskiej rozwiązania płód rozpłaszcza się całkowicie w płynach ustrojowych. Nowe życie wygasa zatem w ciele matki, nie pozostawiając śladów. Narządy płciowe samców ulegają uwstecznieniu do tego stopnia, że nie można odróżnić ich od samic. [...]

Ustawiczny stres, bez chwili wytchnienia, wywiera na wiewióreczniki niezawodnie zawsze jeden skutek: śmierć po kilku minutach lub kilku godzinach w zależności

od natężenia stresu, i to bez uprzedniego wychudzenia do postaci szkieletu”.

W książce tej opisana jest też tajemnicza choroba, na którą nagminnie zapadały robotnice po kilku tygodniach pracy w jednym z działów niemieckiej fabryki produkującej aparaturę precyzyjną. Zdrowe kobiety, rozpoczynające pracę w tym dziale po kilku tygodniach musiały iść na zwolnienie, by poddać się specjalistycznej kuracji. Szybko dochodziły do siebie, po kilku dniach po powrocie do pracy zaczynały chorować.

„Zarazek” wykrył psycholog – okazało się, że inżynier kierujący produkcją tak zaprojektował ustawienie stanowisk pracy, że w każdej chwili mógł podejść bezszelstnie w filcowych butach do pracującej w skupieniu robotnicy, zajrzeć jej przez ramię i nawymyślać. Inżynier o mentalności poganiacza niewolników musiał zmienić swoje podejście do organizacji pracy po interwencji przełożonych.

Organizowano wiele naukowych konferencji pod hasłami poszukiwania sposobów „całkowitej eliminacji stresu”. Okazało się, że środki farmakologiczne zmniejszające stres powodują spadek inteligencji, uwagi i rozleniwienie.

Z badań wynika, że najlepszym sposobem rozładowania stresu jest jak najszybszy wysiłek fizyczny. Doskonałe rezultaty przynosi bieganie – podobno po trudnym egzaminie powinno się przebiec kilka razy wokół budynku, by pozbyć się z organizmu substancji stworzonych podczas stresu.

*Wirtualny Odysusz*

**STRES** [ang.], psychol. Stan psychiczny wywołany sytuacją, w której jest zagrożona realizacja ważnych dla jednostki celów, zadań i wartości. Typowymi stresorami psychologicznymi, czyli czynnikami stwarzającymi owo zagrożenie, są zdarzenia zagrażające życiu i zdrowiu, sytuacje stwarzające zagrożenie dla poczucia własnej wartości, wysoki stopień trudności zadań stojących przed jednostką, utrata poczucia wpływu (kontroli) na przebieg wydarzeń, występowanie zakłóceń (przeszkód) w celowej aktywności, sytuacje deprywacji (pozbawienia różnych wartości i obiektów, które są niezbędne dla normalnego funkcjonowania jednostki). Istotnym źródłem stresu są też czynniki intrapsychiczne, takie jak wewnętrzne konflikty motywacyjne lub nazbyt wysoki, nieodpowiadający rzeczywistym możliwościom jednostki, poziom aspiracji. Oprócz stresu doraźnego, pojawiającego się w odpowiedzi na pojedynczą sytuację, wyróżniamy stres długotrwały, wywołany takimi czynnikami, jak: przewlekła choroba, wymagania roli zawodowej (np. roli żołnierza w czasie wojny), czy załamanie się kariery życiowej [...].

*Encyklopedia Powszechna PWN, wydanie trzecie, Warszawa, 1987*

# CO NOWEGO W JĘZYKU POLSKIM?

## WYBRANE ZASADY PISOWNI

Język służący porozumiewaniu się nie jest skostniałą strukturą, lecz ulega zmianom wynikającym z rozwoju społeczeństwa posługującego się nim. Instytucją „opiniodawczo-doradczą w sprawach używania języka polskiego” (art. 12, pkt. 1 *Ustawy o języku polskim*) jest Rada Języka Polskiego. Zakresem swego działania obejmuje wszelkie sprawy dotyczące używania i rozwoju języka polskiego. Jednym z ważniejszych jej zadań jest ustalanie zasad polskiej ortografii i interpunkcji. W artykule przedstawię najważniejsze ustalenia Rady (uchwały ortograficzne) z ostatnich lat. Dla przejrzystości materiału poszczególne zagadnienia omówię w punktach.

1. Nie z imiesłowami przymiotnikowymi piszemy razem, np. *niemający, nienapisany, niewydane, niezapłacone*. Dotychczas obowiązywało rozróżnienie wynikające ze znaczenia czasownikowego lub przymiotnikowego danego imiesłowu zaprzeczonego. Pisaliśmy więc: *Niezapłacone rachunki krzywd* (cecha stała, znaczenie przymiotnikowe) oraz *Nie zapłacone rachunki za gaz* (cecha tymczasowa, trzeba bowiem rachunki zapłacić, czyli wykonać czynność, a więc znaczenie czasownikowe).

2. Słowa wchodzące w skład nazw wirtualnych internetowych piszemy wielką literą, z wyjątkiem spójników i przyimków występujących wewnątrz tych nazw. Jeśli nazwa się nie odmienia, wielką literą należy zapisać tylko pierwszy wyraz, podobnie jak tytuły czasopism, np. „Przegląd Wojsk Lądowych”, ale „Dookoła świata”. W przypadku podtytułów czasopism i tytułów jednorazowych dodatków do gazet wielką literą pisze się tylko pierwszy człon nazwy (jak w tytułach książek).

3. Nazwy języków programowania, programów i systemów komputerowych bez względu na to, czy są z pochodzenia wyrazami pospolitymi, czy skrótowcami głoskowymi, piszemy wielką literą, np. *Basic, Algol, Windows*.

4. Uznano za dopuszczalną pisownię wielkiej litery wewnątrz wyrazów będących nazwami własnymi lub wchodzących w ich skład, np. *Eurocity, WordPerfect*.

5. W wielowyrazowych nazwach programów telewizyjnych i audycji radiowych wielką literą piszemy wszystkie wyrazy, oprócz przyimków i spójników, tylko wtedy, gdy nazwa odnosi się do cyklu programów (tzw. bloków), np. *Telewizja Edukacyjna, Teatr Telewizji*. W innych przypadkach wielką literą piszemy tylko pierwszy wyraz, np. *Domowe przedszkole, Sportowa niedziela*. Użycie wielkiej litery dotyczy także cykli wydawniczych i wydawnictw seryj-

nych, np. *Biblioteka Narodowa, Biblioteka Wiedzy o Prasie*.

6. Małą literą piszemy nazwy godności oraz tytułów naukowych i zawodowych, np. *prezydent RP, premier, profesor UW, szef SGWP, minister obrony narodowej, dyrektor Departamentu*. Jednak nazwy urzędów jednoosobowych w aktach prawnych pisze się wielką literą, np. *akceptuje Prezydent RP, zatwierdza Prezes RM, Rzecznik Praw Obywatelskich ma uprawnienia...*

7. Skróty typu *nr* (numer) oraz przyimki i spójniki, a także wyrażenia *imienia, pod wezwaniem, na rzecz, do spraw, przeciwko* wewnątrz nazw piszemy małą literą.

8. Słowo *Internet* piszemy wielką literą tylko w sytuacji, gdy mamy na myśli nazwę sieci (w tekstach technicznych); małą literą natomiast wtedy, gdy mówimy o medium służącym do pobierania informacji.

9. Nazwy kierunków studiów piszemy tak jak tytuły książek, np. *Filologia polska*, ale wszystkie człony wielką w przypadku wydziałów i instytutów, katedr, zakładów, pracowni i sekcji, np. *Wydział Wojsk Lądowych*.

10. W wieloczłonowych nazwach zabytków materialnych (nie pisemnych) wszystkie człony z wyjątkiem spójników i przyimków należy pisać wielkimi literami, np. *Mysia Wieża, Krzywa Wieża w Pizie, Drzwi Gnieźnieńskie*. W Paryżu stojąca *wieża Eiffla* nie jest traktowana jako takowy zabytek, dlatego wieża jest pisana małą literą, podobnie jak *wieża Babel*. Co zostało zatem uznane za zabytek materialny, a co nie? Rozstrzygnięcie każdorazowo znajdziemy w słowniku ortograficznym (najnowszym).

11. Niemieckie litery *ü, ö, ä* można w tekstach polskich pozostawiać bez zmian lub zapisywać jako *ue, oe, ae*.

12. Niemiecką literę *ß* w tekstach polskich oddaje się przez *ss*. W uzasadnionych przypadkach można pozostawić niemiecką pisownię.

13. Poprawna forma nazwy listu elektronicznego to *e-mail*, potocznie: *mejl*.

14. Połączenie cząstki *-lecie* i cyfr rzymskich można stosować do zapisu złożenia rzeczownika z liczebnikiem wtedy, gdy liczebnik nie jest większy niż 39, a więc jeśli do zapisu nie trzeba użyć cyfr rzymskich oznaczonych znakami L, C, D i M.

Przy okazji uwaga dotycząca połączeń cząstki *-lecie* i cyfr arabskich. Tylko forma *5-lecie, 20-lecie* jest poprawna w odróżnieniu od błędnego zapisu np. *5-cio lecie*.

15. Wyrazy złożone typu *klasopracownia* czy *klubokawiarnia* piszemy łącznie bez łącznika.

16. W zwrocie imiesłowowym, niezależnie od tego, czy imiesłowy zakończone na *-ąc, -wszy, -wszy* mają określenia, czy też są bez określeń, oddziela się je przecinkiem. Przykładem zdania: *Podsumowując, stwierdził, że referaty przyniosły istotne wyniki. Obudziwszy się, o niczym już nie pamiętał.*

W 2003 r. powstała Komisja Ortograficzno-Onomastyczna jako organ Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN. KOO decyduje o poprawnym zapisie wyrazów, rozstrzyga wątpliwości dotyczące pisowni, interpunkcji lub odmiany wyrazów. W tych kwestiach pomaga instytucjom, organizacjom itp. Wprowadziła ona następujące zmiany.

1. Nazwy geograficzne dwuczłonowe piszemy obecnie z łącznikiem, np. *Kraków-Płaszów, Warszawa-Ochota, Krynica-Zdrój, Warszawa-Praga-Północ*. Nie dotyczy to połączeń, w których jeden z członów pozostaje w związku zgody z głównym członem, np. *Nowy Sącz*, a także w przypadku nazw: *Kolonia Ostrów, Osada Konin, Osiedle Wilga*.

2. Z dwuznaków literowych *rz, sz, cz* i trójznaku *dzi* oznaczających jedną głoskę pozostawiamy w inicjałach tylko pierwszą literę, np. *R. – Rzepka*. Zawsze natomiast zachowujemy w inicjałach *Ch.*, np. *Chrystian, Chudy*. W inicjałach imion i nazwisk dwu- i wieloczłonowych pomija się łącznik (podobnie jak w skrótowcach). Poprawny jest zatem zapis: *T.D.M.* (Tadeusz Dołęga-Mostowicz), *Z.K.S.* (Zofia Kossak-Szczucka).

3. W zapisie liczebników głównych kropka nie jest koniecznym elementem przynajmniej w przypadku pięcioelementowych liczebników głównych, chociaż w wielu specjalistycznych kontekstach, zwłaszcza



w rachunkowości używa się tego znaku, np. 12.000, przy tym zamiast kropki można stosować spację, np.: 12 000. Kropka nie powinna pojawiać się po ostatniej cyfrze, gdyż tak zapisujemy liczebniki porządkowe, oczywiście nie chodzi o kropkę, która kończy zdanie. Przykład zdania z liczebnikiem porządkowym: *Mieszkam na 12. (dwunastym) piętrze.*

#### Na zakończenie przypomnienie kilku zasad pisowni

1. Wielką literą piszemy tylko pierwszy wyraz w tytułach ustaw, np. *Ustawa o powszechnym obowiązku obrony RP*, ale ustawa *Prawo drogowe* (wyraz ustawa nie wchodzi w skład nazwy). Tytuły ustaw, podobnie jak tytuły utworów, można wyróżnić cudzysłowem lub kursywą. Takie sformułowania, jak: rozporządzenie ministra obrony narodowej czy rozkaz szefa Sztabu Generalnego WP, nie są tytułami, więc są pisane małymi literami.

2. Wielką literą piszemy nazwy indywidualne (jednostkowe) urzędów, władz, instytucji, szkół, organizacji, towarzystw, np. *Departament Prasy i Informacji, Sztab Generalny Wojska Polskiego, Dowództwo Wojsk Lądowych, Ministerstwo Obrony Narodowej, Kancelaria Prezydenta*, oraz nazwy jednostek wojskowych, np. *1 Pułk Strzelców Podhalańskich, 3 Batalion Zapewniczenia.*

3. Nazwy rodzajów sił zbrojnych (siły powietrzne, wojska lądowe, marynarka wojenna) piszemy zazwyczaj małą literą. Wielką można napisać jedynie w sytuacji, gdy nazwa jest użyta w znaczeniu instytucji (ranga, znamiona instytucji), np. *Wojska Lądowe zakupiły nowy sprzęt. Marynarka Wojenna szkoli nowe zastępy marynarzy.*

4. Zwyczajowo wielką literą piszemy takie nazwy, jak *Wojsko Polskie* czy *Siły Zbrojne RP* (ale w *siłach zbrojnych szkolili się...*).

5. Nazwy instytucji to *Policja Państwowa, Żandarmeria Wojskowa, Straż Graniczna*, więc obowiązuje duża litera.

6. Wielką literą piszemy nazwy orderów i odznaczeń, np. *Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Virtuti Militari, Górska Odznaka Turystyczna.*

7. *Sojusz Północnoatlantycki*, mimo że nie jest to pełna nazwa, piszemy wielką literą, gdyż jest potocznym odpowiednikiem nazwy oficjalnej.

8. Rzeczowniki *cmentarz, klasztor, kościół, most, pałac, park, pomnik, rondo, ulica* w nazwach piszemy małą literą, a wielką tylko drugi człon, np.: *cmentarz Powązkowski, kościół św. Stanisława, park Praski, pomnik Polegli Niepokonani.* Należy pamiętać o wyjątkowej pisowni: *Zamek Królewski, Pałac Staszica, Pałac Namiestnikowski, Brama Floriańska* czy *Cmentarz Łyczakowski* (praw-

dopodobnie potraktowano je jako zabytki materialne).

Skróty typu: *św., gen.* w nazwach tych piszemy małą literą. Jeśli byłyby pisane w pełnym brzmieniu – wówczas wielką, np. *ul. Generała Zięby.* W przypadku wyrazu *aleja* wielką literą piszemy go tylko w liczbie mnogiej (*Aleje Jerozolimskie, Aleje Ujazdowskie*), małą – *aleja Róż.*

9. Wielką literą piszemy indywidualne nazwy imprez, np.: *Wielka Orkiestra Świętecznej Pomocy, XIV Halowe Mistrzostwa Polski w Piłce Nożnej.*

10. W przypadku nazw nagród:

– jednowyrazowych piszemy je wielką literą (*Oskar*);

– wielorazowych w zasadzie też wielką literą piszemy wszystkie wyrazy (*Nagroda Nobla*);

– w których wyraz *nagroda* jest wyrazem pospolitym, a nazwa występuje w mianowniku, wówczas piszemy go małą literą (*nagroda Złote Lwy*).

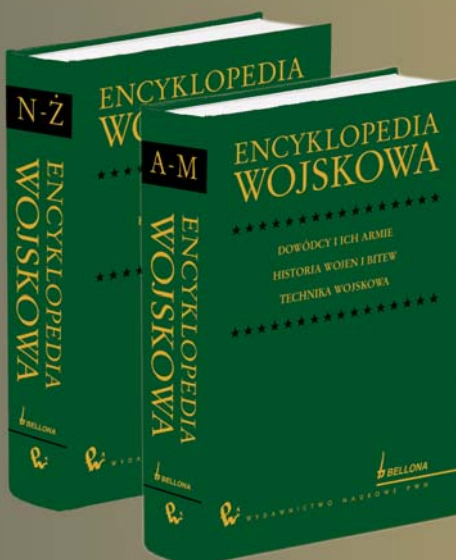
11. W przypadku wyrazów złożonych o obu członach przymiotnikowych łącznik stosuje się, jeśli oba człony są równorzędne, np. *biało-czerwony, desantowo-szturmowy, polsko-angielski.* Jeżeli natomiast jeden z członów jest podrzędny znaczeniowo względem drugiego, łącznik jest zbędny, np. *jasnopomarańczowy, powietrzno-desantowy.*

Katarzyna Kocół

## ENCYKLOPEDIA WOJSKOWA

Po czterdziestu latach od ukazania się trzypiętomowej *Małej encyklopedii wojskowej* nakładem wydawnictw BELLONA oraz PWN została wydana dwutomowa *Encyklopedia wojskowa*, w której przedstawiono konflikty światowe i wojny lokalne, ważniejsze bitwy w historii świata, powstania narodowe, rewolucje i wojny domowe, incydenty i konflikty polityczno-militarne, traktaty pokojowe, sojusze polityczno-militarne. Prezentowana jest problematyka związana z działaniami wojennymi, dowodzeniem i organizacją wojsk, związkami operacyjnymi i taktycznymi oraz pododdziałami – ich wyposażeniem i uzbrojeniem.

Ukazane są sylwetki: władców i naczelnych wodzów, twórców doktryn i teoretyków wojskowości, szefów sztabów generalnych, bohaterów narodowych, wynalazców, konstruktorów broni i budowni-



czych fortyfikacji. W szczególności sposób ujęta jest problematyka polska: konflikty zbrojne, bitwy i formacje zbrojne w dziejach Polski, władcy, hetmani koronni i litewscy, generalicja okresu napoleońskiego i Królestwa Polskiego, przywódcy powstań narodowych i niepodległościowych, generalicja II RP, dowódcy PSZ i WP okresu II wojny światowej.

Encyklopedia jest bogato ilustrowana portretami kilkuset władców, wodzów i bohaterów, zdjęciami i rysunkami poszczególnych rodzajów broni, prawie dwustoma mapami wojen, powstań, podbojów i bitew. Powinna się znaleźć w bibliotece każdego miłośnika historii wojskowości.

RAD

*Encyklopedia wojskowa, t. 1 i 2*, Bellona SA i Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 2007, [www.ksiegarnia.bellona.pl](http://www.ksiegarnia.bellona.pl)

# JANE'S INFORMATION GROUP

## — LIDER W DOSTARCZANIU WYSOKIEJ KLASY INFORMACJI

W tym numerze „Głosu Akademickiego” postanowiliśmy krótko przedstawić wydawnictwo Jane's Information Group, którego początki sięgają 1898 roku. Obecnie jest to światowy lider w dostarczaniu wysokiej klasy informacji przeznaczonych szczególnie dla wojska i służb paramilitarnych. Prezentuje swoim odbiorcom uporządkowaną wiedzę dotyczącą szeroko pojętych zagadnień techniki i technologii wojskowej, transportu, bezpieczeństwa wewnętrznego i międzynarodowego. Poniżej krótko omawiamy niektóre publikacje JIG dostępne w Czytelnicy Czasopism naszej biblioteki. Mamy nadzieję, że przypomnienie o ich istnieniu pomoże naszym Czytelnikom w rozwijaniu swoich zainteresowań i realizacji zadań naukowo-dydaktycznych.

### JANE'S ALI THE WORLD'S AIRCRAFT

Szczegółowe źródło wiedzy z zakresu współczesnych konstrukcji lotniczych. Dostarcza wyczerpującego opisu technicznego cywilnych i wojskowych samolotów znajdujących się w fazie produkcji, a także wdrażanych i rozwijanych konstrukcji. Oprócz szczegółowych charakterystyk technicznych, zamieszczone są również zdjęcia i schematy. Materiał zgromadzony w Jane's Ali the World's Aircraft pozwala rozpoznać tendencje w rozwoju konstrukcji lotniczych oraz je identyfikować.

### JANE'S AMMUNITION HANDBOOK

Precyzyjny przewodnik po rynku współczesnej amunicji. W publikacji znajdują się dane o różnych typach amunicji, zarówno użytkowanej obecnie w poszczególnych armiach, jak i tej znajdującej się w fazie projektowo-rozwojowej. Jane's Ammunition Handbook zawiera także analizy konstrukcji amunicji, a także informacje o funkcjonowaniu na rynku poszczególnych typów amunicji.

### JANE'S ARMOUR AND ARTILLERY

Dostarcza informacji na temat pojazdów pancernych oraz systemów artylerii pozostających w produkcji lub będących w fazie testów i rozwoju. Można odnaleźć szczegóły dotyczące konstrukcji sprzętu, zdjęcia niezbędne do jego identyfikacji, opisy poszczególnych wariantów, specyfikacje techniczne, informacje o użytkownikach, jak również dane o producencie.

### JANE'S C4I SYSTEMS

Publikacja daje możliwość zapoznania się z najnowszymi systemami dowodzenia – od podejmowania strategicznych decyzji, do taktycznego zarządzania walką. Baza do-

starcza najnowszych informacji o elektronicznych narzędziach wspomagających procesy dowodzenia i zarządzania współczesnym polem walki. Każdy rekord zawiera szczegółowy opis systemu lub wyposażenia, historię jego wdrażania i rozwoju oraz informacje na temat statusu operacyjnego. W bazie zawarto również dane dotyczące parametrów technicznych, specyfikacji, oceny poszczególnych systemów oraz ich porównanie.

### JANE'S ELECTRO-OPTIC SYSTEMS

Zawiera informacje o wszystkich wojskowych systemach elektrooptycznych, a także o innych systemach zawierających elementy elektrooptyczne. Jednocześnie uwzględnia rozwiązania będące w produkcji i w służbie w poszczególnych armiach oraz systemy w fazie rozwoju. Opisuje urządzenia do termografii, wzmacniania obrazu, a także systemy laserowe służące rozpoznaniu, jak również urządzenia do kontroli ognia. Dodatkowe dane o producentach pomagają porównać ich oferty.

### JANE'S MILITARY COMMUNICATIONS

Military Communications to zasób wiedzy technicznej dotyczącej współczesnych

systemów łączności zakłócania i radiolokacji. Omówione zostały narzędzia służące do komunikacji i stanowiące wyposażenie sił zbrojnych poszczególnych krajów. Zasięg zawiera drobiazgowo opisy programów wdrażania każdego systemu, jego rozwinięcia, a tam gdzie to możliwe, opisy mówiące, jak pracuje on na polu walki.

### JANE'S MILITARY VEHICLES AND LOGISTICS

Niezbędne źródło w analizie światowego rynku wojskowych pojazdów logistycznych stanowiących wyposażenie poszczególnych armii świata. Znajdują się tu szczegółowe opisy pojazdów o różnym tonażu, od lekkich samochodów dostawczych do ciężkich specjalnych ciągników siodłowych. Charakterystyki techniczne, główne warianty, specyfikacje i obecny status umożliwiają przeprowadzenie niezależnych porównań i ocen rynkowych.

### JANE'S STRATEGIC WEAPON SYSTEMS

Tematyką obejmuje obszar związany z bronią strategiczną – pociskami balistycznymi oraz pociskami samosterującymi dalekiego zasięgu. Omówiono tu i przeanalizowano systemy pozostające w służbie oraz znajdujące się w fazie projektowej. Czytelnik może tu również znaleźć dane dotyczące systemów obronnych ziemia – powietrze oraz antybalistycznych systemów raketowych.

Omówione publikacje stanowią profesjonalne źródło wiadomości z zakresu techniki wojskowej. Poszczególne moduły funkcjonują autonomicznie, jednocześnie stanowiąc spójną całość.

Aleksandra Dzielak

Redakcja Wydawnictw WAT  
ZAPRASZA

PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH  
DO PUBLIKOWANIA ARTYKUŁÓW W BIULETYNIE WAT

Gmach Biblioteki Głównej  
WEJŚCIE OD STRONY STADIONU

00-908 Warszawa, ul. Gen. Sylwestra Kaliskiego 19, tel. 022 683 98 24, www.wat.edu.pl





# SECON



## XXVIII KRAJOWA KONFERENCJA ELEKTRONIKI I TELEKOMUNIKACJI STUDENTÓW I MŁODYCH PRACOWNIKÓW NAUKI

# SECON 2008



Wojskowa Akademia Techniczna,  
ul. Gen. Sylwestra Kaliskiego 2, 00-908 Warszawa

WARSZAWA, 11-13 MARCA, 2008

PATRONAT NAD KONFERENCJĄ OBJĘLI:

- Fundacja Wspierania Rozwoju Radiokomunikacji i Techniki Multimedialnych (FWRRiTM)
- Oddział Polski Międzynarodowego Stowarzyszenia Łączności i Elektroniki Sił Zbrojnych (AFCEA)
- Zarząd Główny Stowarzyszenia Elektryków Polskich (SEP)

ORGANIZATORZY

- Koło Naukowe Studentów Wydziału Elektroniki WAT
- Koła SEP przy Wojskowej Akademii Technicznej

Konferencja SECON organizowana w Wojskowej Akademii Technicznej stanowi forum wymiany informacji o prowadzonych przez studentów i młodych pracowników nauki pracach w obszarach elektroniki i technik informacyjnych oraz osiągniętych przez nich rezultatach.

Sprzyja integracji środowiska studentów i młodych pracowników nauki uczelni krajowych. Stwarza możliwość promowania prac, dając wszystkim uczestnikom satysfakcję i motywację do dalszej pracy w kierunku rozwijania zainteresowań zawodowych i naukowych.

Założeniem nadrzędnym organizatorów konferencji jest przekonanie, że możliwość zaprezentowania na szerokim forum działalności naukowej studentów i młodych pracowników nauki jest niezbędnym i podstawowym elementem wszelkich poczynań naukowych.

ZAKRES TEMATYCZNY

- Elektronika
- Kompatybilność elektromagnetyczna
- Komputerowe wspomaganie projektowania i analizy układów elektronicznych
- Optoelektronika
- Systemy informacyjno-pomiarowe
- Systemy radarowe
- Systemy telekomunikacyjne
- Techniki informacyjne
- Zarządzanie w telekomunikacji

ZAPRASZAMY NA STRONY INTERNETOWE

<http://kns.wel.wat.edu.pl/secon> konferencja SECON 2008

<http://kns.wel.wat.edu.pl> – Koło Naukowe Studentów Wydziału Elektroniki

<http://kns.wel.wat.edu.pl/secon>

